

SŁOWO

Wilno, Sobota 15 grudnia 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Żan kowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Ad-
ministracji 228. Administracja czynna jest od g. 9-ej do 4-ej popoł.
Sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, sa-
gami 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.359.
W sprzedaży detal. cena jednego nr. 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łasak
BRASŁAW — Włucha 8 — C. Lewin
DEUJA — Kowin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14. Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaz-wierska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECŁANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwica
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
ŚLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECŁANY — M. Lewin, — Biuro gazetowe, ul. 3 Maja
SZAROKOŃCZYNA — M. Mindel, Skł. i ap. ap. ap.
WŁOCZYŃ — Fabryka, Kiosk gazetowy
WILNO — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-złoty w tekście 40 gr. Za tekst 40 gr. Komunikaty oraz nadsyłane ni-
mimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagra-
nne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ustaw ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-siozłoty. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druk. Administracji nie obowiązują.

OBRADY SENACKIEJ KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ

Vice-marsz. W. Makowski

WARSZAWA. — Wczorajsza de-
bata nad projektem zmiany konstytucji
rozpoczęła się przemówieniem wice-
marszałka sejmu prof. Makowskiego,
który został zaproszony w charakte-
rze rzeczoznawcy. W dyskusji, zda-
niem mówcy, uderza rozdział między
słowem a treścią. Po zacytowaniu
montesquieszowskiej definicji wolno-
ści, profesor doszedł do wniosku, że
obywatele muszą wiedzieć, jaki jest ich
stosunek do państwa i społeczeń-
stwa.

Przyznając deklaracyjny charak-
ter pierwszych 10 artykułów projektu,
mówca nie widzi w tym żadnego grze-
chu. Opuszczenie w projekcie niektóry-
ch przepisów konstytucji marcowej
nie oznacza bynajmniej abyśmy je
przekreślić.

W konstytucji umieścić należy te
prawdy, które są nowe, choćby one
nie były normami prawnymi, lecz mia-
ły charakter deklaracyjny. Meryto-
rycznej prawdy zawartej w pierwszych
10-ciu artykułach nikt nie kwestjono-
wał. Po omówieniu zarzutów poprze-
dnych mówców Makowski w zakończe-
niu zauważył, że konstytucja polska

KOMISJA UCHWALIŁA WNIOSEK ZAPOWIADAJĄCY ZMIANY DO PROJEKTU
USTAWY KONSTYTUCYJNEJ

musi dać państwu najlepszą, najbar-
dziej zwartą, szczerą i prostą orga-
nizację, której prężność dawałaby gwa-
rancję dobrej pracy państwowej, a z
drugiej strony musi wiązać obywateli
ze społeczeństwem w jedną całość.

Pos. Stanisław Car

Następny mówca poseł Car wyjaś-
niał, jakie przesłanki powodowały au-
torami przy opracowaniu projektu.

Polse nadano formy ustroju opar-
te na ustroju francuskim, nienajlep-
szym, jak o tem wyraził opinię rów-
nież b. premier Doumergue. Dalej pos.
Car daje ewolucję pojęć demokracji.
Rosja wszczęła rewolucję pod hasłem
rządu mas robotniczych i włościań-
skich, a tymczasem komuniści wyraż-
nie wyłączyli demokrację. Z drugiej
strony Niemcy z niespotykanym ugięciem
jedynowładztwem są, zdaniem mini-
stra Goebbelsa, krajem demokratycz-
nym. Konstytucja nasza musi roz-
strzygnąć zagadnienie znajdujące się
na linii liberalizmu 19-go wieku z je-
dnej strony, a dyktatury i państwa

władczego z drugiej strony. Wyboru
dokonano w art. 1-ym, który nie od-
powiada się ani za jednym biegunem,
ani za drugim, lecz stwierdza, że pań-
stwo jest wspólnym dobrem wszyst-
kich obywateli. Projekt przeprowa-
dza konsekwentnie drugie zagadnienie
to jest problem mocnej władzy.

Następna zasada to wolność. Mu-
si ona mieć swoje granice określone
dobrem powszechnym. Rozstrzygnięcie
zagadnienia mniejszości etnicznych
może nastąpić tylko zgodnie z naszą

tradycją zapewniającą mniejszościom
pełną równość, ale wymagającą zara-
zem równych obowiązków. Zagadnie-
niem centralnem ustroju jest rola pre-
zydenta Rzplitej.

Na szczycie budowy państwa musi
stać głowa państwa nieoparta na ciele
licznem i niezgodnem, w którym pa-
nuje zmienność poglądów. W projek-
cie naszym prezydent jest władcą nad
rzednym a państwo wykonywa funk-
cje przez organa hierarchiczne uporząd-
kowane. Między takimi organami jak

parlament i rząd mogą wyniknąć
konflikty, które może rozstrzygnąć je
dynie czynnik nadrzędny, to jest pre-
zydent. Tu Car uzasadnia uprawnie-
nia nadane prezydentowi w art. 12 i
13 projektu i mówi, że niema powo-
du do obaw, iż dojdziemy do absolu-
tum dominium. Po omówieniu jeszcze
drobnych spraw, mówca kończy twier-
dzeniem, że nowy projekt jest ustro-
jem pewnej harmonii. Chcemy mieć
państwo mocne. To jest postulat, od
ktorego nie odstępimy, i w tem moc-
nem państwie chcemy mieć wolnego
obywatela.

Po przemówieniu wicemarszałka Ma-
kowskiego zabrał głos senator Głabiń-
ski (klub narodowy), który odpowia-
dając przedmówcy, utrzymuje, że nie
występował przeciwko treści zasad de-
klaracyjnych artykułów projektu.
Przyznaje zasadniczą ich słusność,
ale uważa, że czem innym jest dekla-
racja, a czem innym norma prawna,
który ulega nieraz dowolnej interpre-
tacji.

Senator Woźnicki (stronnictwo lu-
dowe) uważa, że wedle jego przekona-

nia źródło władzy państwowej winno
tkwić w narodzie i że od niego wła-
dza powinna pochodzić. Mówcy zależy
na tem, aby to właśnie było powiedzia-
ne w konstytucji.

Prezes BBWR ptk. Sławek

Skolei przemawiał prezes BBWR
plk. Walery Sławek. Wskazał on, że w
czasie, kiedy w państwie władzą i jak
by właścicielem był monarcha, obywa-
tele musieli zabezpieczyć swoje pra-
wa i dążyć do tego, aby w normach
prawnych ten stosunek między obywa-
telem a władzą państwową był zabez-
pieczony. Obecnie państwo nie jest
już traktowane jako własność monar-
chy i staje się ono organizacją oby-
wateli. Należy tak zorganizować pań-
stwo, by sprzyjało ono rozwojowi si-
ły i wartości w społeczeństwie, które
uczę się w nim krystalizować i któ-
re będą stanowiły o jego postępie do-
robku i siły obronnej. Chodzi o
zmianę dotychczasowego nastawienia
społeczeństwa z pozycji obronnej w
stosunku do państwa na pozycję
współdziałania obywateli w państwie.

Pewne nalogi myślenia starami ka-
tegoriami są bardzo silne nie tylko w
izbach ustawodawczych, ale i w ea-

(dokończenie na stronie 4-ej)

WIELKA MOWA PREMIERA GOERINGA WOBEC DYPLOMATÓW ZAGRANICZNYCH



Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych urządziło ostatnio przyjęcie dla dyplomatów zagranicznych i pra-
sy zagranicznej, na którym prezydent ministrów Goering wygłosił dłuższą mowę o walce z komunizmem w Niem-
czech. Na zdjęciu stół gości honorowych z marszałkiem Mackensenem i premierem Goeringiem na czele.

WYLĄDOWAŁ NA TAMIZIE



Jeden z angielskich lotników sportowych zmuszony był wylądować na Tamizie, leżącej ponad Londynem. — Na-
szczęście pośpieszono mu szybko z pomocą, tak, że uratowano zarówno lotnika, jak i jego dwupłatowiec, widocz-
ny na naszym zdjęciu.

WĘGRY I AUSTRIA

Wymiana serdecznych toastów: Goemboes—Schuschnigg

BUDAPESZT. — Węgierska a-
gencja telegraficzna donosi:

Prezes rady ministrów Goem-
boes podejmował wczoraj bankietem
przybyłego do Budapesztu
kanclerza Schuschnigga oraz min-
spraw zagranicznych Berger-Walde-
negga.

Po gorącym powitaniu premier
Goemboes powołał się na niezta-
rte wspomnienia wiekowej unji
historycznej dwóch krajów, jak
również na wspomnienia wojny,
kiedy to oba kraje walczyły wspólnie
nie żywiąc nadzieje zwycięstwa i
prawdziwego pokoju.

Los zdecydował inaczej, oświadczył
Goemboes, drogi naszych na-
rodów pozornie się rozdzieliły, je-
dnakże w tym samym czasie oba
narody przeżyły nadzieje i wstrzą-
sy ekonomiczne. Moc przezwycię-
żająca te fakty, wytworzyła atmo-
sferę, która skończyła wpłynęła na wy-
tworzenie się warunków przed-
wstępnych dla protokołu rzymskie-
go.

Układ podpisany w Rzymie nie
był pojęty jako blok zwrócony
przeciwko komukolwiek, lecz jako
ramy, które zapewnią trzem pań-
stwom wielkie korzyści polityczne

i gospodarcze. Czas dowiódł stu-
sności tej koncepcji, jak również
tego, że była to jedyna droga, któ-
rą należy iść, abyśmy mogli speł-
nić naszą misję w Europie w ob-
szarze naddunajskim.

W konsekwencji tego wszyst-
kiego naród węgierski uważa wi-
zytę kanclerza austriackiego za
fakt, przechodzący granice zwy-
kłej kurtuazji.

W odpowiedzi zabrał głos kan-
clerz Schuschnigg, który stwier-
dził, że węzły łączące oba kraje
poza zwykłymi stosunkami sąsi-
dzkimi, wpłynęły na wytworze-
nie ścisłych węzłów kulturalnych i
przyjaźni politycznej między obu
krajami. Duchem i istotą tego
rodzaju stosunków między obu
krajami, była swego czasu troska
o utrzymanie pokoju nad Dunajem.
To wspólne przeznaczenie obu kra-
jów istnieje w dalszym ciągu, mi-
mo zmienionych warunków i no-
wych czasów. Opierając się na
tych ideach, oddajemy hołd paktu
w rzymskiemu, którego koncepc-
ja ogólna może zapewnić postęp
krajom zainteresowanym.

Węgry i Austria, ożywione chę-
cią kroczenia po drodze przyja-
z-

nych stosunków pokojowych, w
żadnym wypadku nie będą prowa-
dziły polityki drzwi zamkniętych.

Przemówienie premiera Goem-
boesa i kanclerza Schuschnig-
gga przyjęte zostało gorącymi
oklaskami przez zebranych.

BUDAPESZT. — W dniu wczoraj-
szym w godzinach porannych w prze-
rym rad ministrów odbyła się kon-
ferencja, w której wzięli udział kan-
clerz Schuschnigg, minister spraw za-
granicznych Austrii Berger Walde-
negg, premier Goemboes, oraz mini-
ster spraw zagranicznych Węgier Ka-
nya. Tematem rozmów były sprawy
interesujące oba kraje, oraz sytuacja
międzynarodowa.

BUDAPESZT. Bawiący w Buda-
peszcie kanclerz Austrii Schuschnigg o-
raz austriacki minister spraw zagra-
nicznych Berger Waldenegg, złożyli dziś
wieniec na grobie nieznanego żołnie-
rza. W południe austriacy mężowie
stanu przez godzinę konferowali z
Gömbösem i Kanyą. Następnie regent
Horthy przyjął na dłuższym posucha-
niu kanclerza austriackiego. Popołudniu
goście austriaccy zwieźli parlament,
powitani przez premiera Gömbösa. Izba
poselska zgłosiła austriackom gorące
owacje.

LITEWSKI SZEF SZTABU W RYDZE

RYGA. — Wczoraj rano przybył do
Rygi szef litewskiego sztabu genera-
lnego plk. Raszkitis wraz z naczeln-
kiem wydziału II plk. Dulknisem i
lotewskim atache wojskowym w Kow-
nie plk. Kocynem. Powitanie przed-
stawicieli armii litewskiej miało nie-
zwykle uroczysty charakter.

Na powitanie na dworcu, udekor-
wanym flagami litewskimi i lotew-
skimi, przybyło wielu wyższych ofi-
cerów armii lotewskiej z naczelnym
wodzem gen. Berkisem na czele.

W ciągu wczorajszego plk. Ras-
zkitis złożył wizyty ministrowi wojny,
naczelnemu wodzowi armii lotewskiej,
szefowi sztabu generalnego, oraz gene-
ralnemu sekretarzowi ministerstwa
spraw zagranicznych Muntersowi.

W południe odbyła się audjencja
u prezydenta państwa oraz złożenie
wienca na cmentarzu uczestników
walk o niepodległość. W godzinach
wieczornych naczelnym wodz armii lo-
teńskiej gen. Berkis podejmował go-
ści litewskich obiadem.

RYGA. — Szef sztabu litewskiego
plk. Raszkitis przyjął przedstawicieli
prasy, którym udzielił wywiadu, o-
świadczaając m. in., że celem jego przy-
jazdu jest złożenie wizyt oficjalnych
przedstawicielom armii lotewskiej,
oraz chęć nawiązania z nimi osobiste-
go kontaktu. Pułkownik Raszkitis o-
świadczył dalej, że ma nadzieję, że je-
go przyjazd będzie jednym z pierw-
szych kroków do większego zbliżenia
obu armii.

POLSKA NIE UICIŁ
długu wojennego

WARSZAWA. — Jak się dowia-
dujemy, Polska podobnie jak i inne
państwa nie uiciła 15 grudnia r.b. raty
długu wojennego wobec St. Zjedn. A.
P. Odpowiednia nota, oparta na tych
samyach przesłankach, co i noty przy
poprzednich datach płatności rat dłu-
gu wojennego, została złożona rządo-
wi Stanów Zjednoczonych.

Węgry również

WASZYNGTON. — Rząd węgier-
ski zawiadomił w dniu wczorajszym
departament stanu, że nie uiszc
w dniu 15 b. m. nie wpłacił ża-
dnej raty przypadającej z tytułu dłu-
gu wojennego wobec Stanów Zjedn-
oczonych.

Tylko Finlandja
zapłaci w terminie dług

WASZYNGTON. Rząd belgijski po-
informował oficjalnie departament sta-
nu, iż w dniu 15 b. m. nie wpłacił za-
dnej raty przypadającej z tytułu dłu-
gów wobec Stanów Zjednoczonych.
Dotychczas jedynie Finlandja zawiado-
miła rząd Stanów Zjednoczonych o go-
towości zapłacenia raty, przypadającej
na 15 grudnia.

UKŁAD HANDLOWY
POLSKO - RUMUŃSKI

WARSZAWA. Wczoraj w godzi-
nach wieczornych, po 3-dniowych nara-
dach został zawarty i podpisany w mi-
nisterstwie przemysłu i handlu układ re-
gulujący wymianę towarów między
Polską i Rumunią na okres najbliższego

roku. W układzie tym zostało przepro-
wadzone dostosowanie dawnych norm
regulujących górną wymianę oraz płat-
ność towarów. Po podpisaniu układu
minister Manolescu Strunga odjechał do
Berlina o godz. 21,52.

PANOPTICUM ZAPALONYCH ZBIERACZY Dziwactwa kolekcjonerów

(el) Ludzie zbierający z zamilowaniem znaczki pocztowe, monety i stare wazy nie należą do wyjątkowych. Z zamilowaniem tego rodzaju spotykamy się na każdym kroku, nie tylko u młodzieży. Prócz takich jednakże zbieraczy, znajdując się i tacy, którzy zbierają przedmioty zdawałoby się bezwartościowe, które jednak w kolekcji stanowią ciekawe zbiory, jak np. szpilki.

Martwa natura na główkach szpilek

Takim oryginałem - zbieraczem, był p. minister Fierce z Pittsburga. Poświęcał on czas i — najważniejszy atut każdego zbieracza — pieniądze, najrozmaitszym szpilkom. Od największych, takich, których dziesięć można kupić za grosz, do takich, na których główkach wymalowane były krajozaby, portrety i martwa natura. Oczywiście zbiór tak oryginalnych obrazów można było oglądać wyłącznie przez silne szkło powiększające. Najwartościowsze jednak okazy zbioru, stanowiły te szpilki, których główki stanowiły duża perła, diament albo brylant, odznaczający się szczególnym ogniem. Bogactwo te otaczał minister Fierce szczególną pieczołowitością. Gdy stary oryginał umarł odziedziczył spadek po nim jego siostrzeniec.

Jednakże spadkobierca nie był szczególnie uradowany. Testament zawierał mianowicie warunki uzależniające jego wykonanie. Wiadomo, że dziesiątki filmów dzwinkowych i sztuk teatralnych opierają swe powodzenie na stworzeniu groteskowych warunków czy zastrzeżeń testamentowych. Otóż w testamencie zbieracza szpilek było powiedzenie, że kochany siostrzeniec, ma otrzymać 200 dol. renty miesięcznej, jednakże pod warunkiem, że nie spienięży zbioru szpilek, ani go nie rozdaruje. Dopiero w 10 lat po śmierci testatora wolno mu zbiór sprzedać, jednakże uzyskana suma przeznaczona została na cele filantropijne.

Młody spadkobierca nie dbał jednak o wolę testatora i sprzedał cztery najwartościowsze szpilki za sumę 12.000 dolarów. Dowiedział się o tem notariusz i postarał się o cofnięcie mu renty. Szpilki snailły się ostatecznie w wielkim pożarze, który wybuchł w kilka lat potem.

30.000 pudełek zapalczanych

Rentier Sciafetti w Padwie miał manję zbierania pudełek od zapalek. Po zebraniu około trzydziestu tysięcy sztuk z całego świata, kupił on sobie dom, który przeznaczył na muzeum zapalczan. Trzeba dodać, że oryginalny kolekcjoner poświęcił swoim wysiłkom 50 lat życia. Jednakże i tutaj los nie oszczędził mu największej przykrości. W muzeum wybuchł pewnego dnia pożar i 30.000 pudełek od zapalek poszło z dymem.

Sciafetti tak się przejął tą sprawą, że popełnił zamach samobójczy.

Zbiór parasoli, któremu grozi zagłada

Zbiór, który niema opiekuna mieści się w słynnym muzeum parasoli w Aulmay - Sous - Bois. Grozi mu zagłada, gdyż nikt się nim nie chce zainteresować. Przecież muzeum jest naprawdę ciekawe. Wszystko, co kiedykolwiek napisano o parasolach, jest tam umieszczone. Książki, anegdota, bajki

wiersze i kuplety o parasolach, we wszystkich możliwych językach, reprezentują pisarzy, którzy kiedykolwiek mieli coś do powiedzenia o tym przedmiocie codziennego użytku. Oczywiście znajdują się tu setki obrazów, z uroczystości i świąt zwłaszcza na Wschodzie, na których widać jakiś oryginalny parasol.

Muzeum koni

Niewiele osób zna muzeum koni w Saumur, jakkolwiek jest ono wspaniale umieszczone, na pierwszym piętrze pięcioletniego zamku. Od roku 1911 istnieje ten zbiór z każdym rokiem powiększany. Dwa tysiące lat sztuki jeździeckiej reprezentują tu obrazy, książki, strzemiona i ostrogi. Kto chce poznać najszczegółowiej historię konia, czy jakiejś jego specjalnej odmiany, kto chce porównać jak siedzi w siodle meksykański Gaucho, Kozak, Hindus czy Hiszpan, musi się pofatygować do Saumur. Najslawniejszy koń świata „Flying fox”, którego Edmund Blanco kupił w roku 1900 za okragło milion franków, znajduje się tu również. Oczywiście jako szkielet. Jednakże znawcy koni mogą w szlachetnym wianu kości, podziwiać pochodzenie i rasę tego niezwykłego zwierzęcia.

Kolekcja fałszowanych wódek

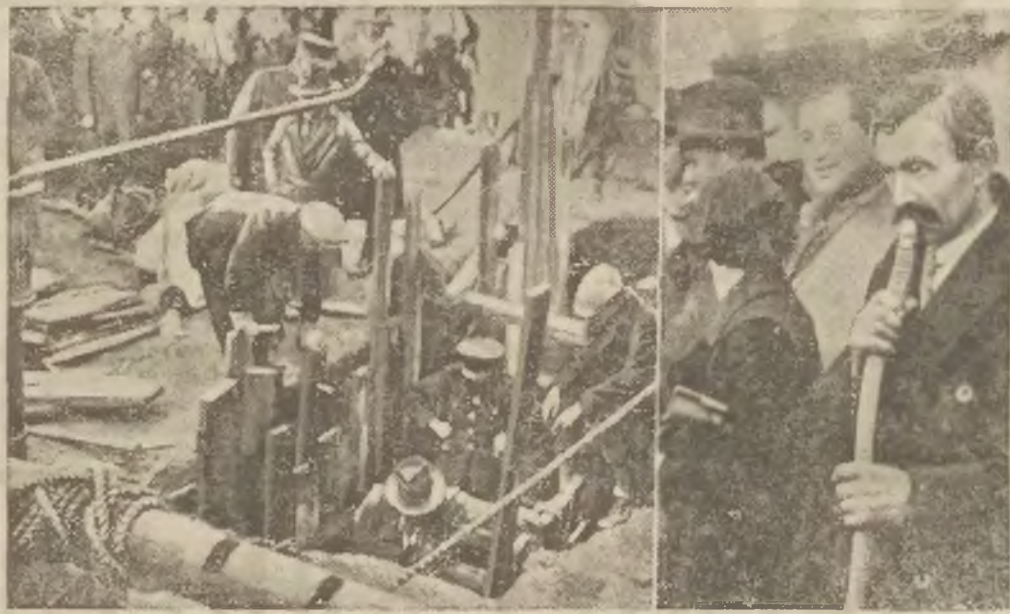
Człowiek wędrujący przez Francję nie powinien ominąć muzeum fałszywych wódek, w mieście Fecamp. Istnieje ono od roku 1863. Znajdują się tu wszelkie naśladownictwa słynnego likieru „Benedyktynki”. Około 700 flaszek z różnych krajów. Na każdej wisi etykieta zawierająca historię procesu, jakie francuskie fabryki likierów wytaczały fałszującym firmom za naśladownictwo.

Wręczenie nagrody Nobla



W tych dniach odbyła się w Sztokholmie uroczystość wręczenia nagród Nobla tegorocznym laureatom. Na zdjęciu moment wręczenia przez króla nagrody literackiej znakomitemu dramaturgowi włoskiemu Luigi Pirandelliemu.

Tragedja przy kopaniu studni



Dramatyczny wypadek wydarzył się z początkiem bieżącego tygodnia w I landji. W studni, wykopanej na głębokość 17 metrów, zasypany został pewien robotnik tak, że ani sam nie zdołał się wydostać, ani, mimo, że pozo stał przy życiu, nie można było pośpieszyć mu z pomocą. Podczas katastrofy noga uległa zmiżdżeniu. Doprowadzono doń rurę gumową, za pomocą której porozumiewano się z nim. Zanim, po kilku dniach, przez podkopy zdołano do niego dotrzeć, — zmarł z osłabienia i upływu krwi, gdyż mimo przesłania mu instrumentów lekarskich i bandażu, nie miał siły, aby sobie pomóc. Na zdjęciu na prawo ojciec rozmawia z synem przez rurę. — Na lewo, prace ratownicze.

Tajemniczy strzał przez okno

Syn milionera zabija profesora

(el). Tragiczna historia rozegrała się w tych dniach w Chicago. Wstrząsnęła ona nawet tem miastem, które w dziedzinie zbrodni przodkuje, jak wykazują statystyki, całemu światu.

Dr. Speer, kierownik wzorowego zakładu naukowego, prowadzący go od lat 15-tu, pewnego dnia nie zjawił się na lekcji, co mu się od 15 lat nie

zdarzyło. Uczniowie napróżno czekali na zjawienie się nauczyciela, wreszcie gdy nie przybywał, zwrócili się do zastępcy dyrektora dr. Moora. Gdy prof. Moor zapukał do drzwi biblioteki zakładu, gdzie zwykle przed lekcją przebywał dyrektor, nie otrzymał odpowiedzi. Wśród mimo to Jego zdumienie na widok siedzącego nad papierami dra Speera zmieniło się w przerażenie, gdy stwierdził, że człowiek, siedzący w fotelu, nie żyje.

STRZAŁ PRZES OKNO

Było jasne, że strzał oddano przez okno. Niewielka dziurka w oknie wskazywała na to wyraźnie. Inspektor policji Roberts, który badał sprawę, stwierdził, że zabójca niewątpliwie stał w ogrodzie. Palaca się lampa, która w ciemnej bibliotece oświetlała biurko dyrektora, była doskonałym celem ostrzelania dla strzelającego. W każdym razie musiał on być doskonałym strzelcem, by z odległości 20 metrów trafić tak dobrze, za dobrze, nie stety. Inspektor pośpieszył do ogrodu. Poprzedniego dnia padał obfity deszcz, tak, że nie trudno było znaleźć ślady na mokrej, nawet grząskiej ziemi, w miejscu, skąd lampa oświetlała cała dra Speera, była doskonale widoczna, ślady te wymierzono dokładnie, poczem użyto aparatu fotograficznego, aby żaden szczegół nie został pominięty.

NOTATNIK DYREKTORA

Wśród papierów leżących na biurku zamordowanego, znaleziono notatnik. Dr. Speer prowadził dokładne notatki, dotyczące jego uczniów. Każdy z nich miał w notatniku swoją kartę. Kilkomu precyzyjnymi zdaniemmi charakteryzował w nim dyrektor każdego ze swoich uczniów. Wśród 28 wychowanków zakładu, wyłącznie niemal dzieci bogatych rodzin, znalazł urzędnik policyjny obok nazwiska Oliveera

Rodesa, następujące słowa: „Ojawiam się o tego chłopca. Ma instynkty zbrodnicze, które z dnia na dzień wyraźniej występują. Przedwczoraj znalazłem w szufladzie jego stolika rewolwer. Wyjaśnił mi, że strzela do wróbli. Jego dwaj koledzy powiedzieli mi, że Rodes jest doskonałym strzelcem. Będę musiał mieć go szczególnie na oku”.

KSIĄŻKI OBIECującego MŁODZIEŃCA

W czasie, gdy klasa przebywała w sali gimnastycznej, przeprowadził inspektor Roberts rewizję w rzeczach Rodesa. Nie znalazł tam nic szczególnego. Chłopak miał sporo książek. Były to przeważnie powieści kryminalne. Jedną z nich zwróciła jednak uwagę inspektora. Tytuł jej wydrukowany krzyżakami literami wymalowany na białej okładce brzmiał: „Morderstwo w zakładzie wychowawczym”.

— Ciekawe — pomyślał urzędnik policyjny i zabrał książkę ze sobą. Jeszcze tego samego wieczora rozpoczął lekturę kryminalnej powieści. Była to typowa tandeta powieściowa, jaka rozchodzi się w setkach tysięcy po całej Ameryce. Dwunastu młodych chłopców stworzyło bandę zлочyńców. — Pierwszym ich czynem było zamordowanie nienawidzonego dyrektora. Jeden z dwunastu kandydatów, zgłosił się jako ochotnik do wykonania wyroku, który zapadł po jednomyślnej uchwale.

ZDRADZIECKI OŁÓWEK

Gdy inspektor Roberts doszedł w lekturze do tego miejsca, poczuł objawiać coraz żywsze zainteresowanie się powieścią. Młody Rodes, który prawdopodobnie zachwycony był powieścią podkreślił niektóre miejsca niebieskim ołówkiem. „Morderca oczekiwał w ogrodzie — brzmiały podkreślone

Człowiek, który miał dwieście pojedynków

(el). W Budapeszcie zmarł ostatnio człowiek, którego nazwisko było przed wojną często powtarzane nie tylko w Budapeszcie, ale w całych Węgrzech. Nazywał się on Geza Kanitz, a popularność swą zawdzięczał dwustu pojedynkom, które odbył w życiu.

W latach 80 i 90-ych ubiegłego stulecia nie było pojedynku, w którym nie byłby on sekundantem. Gdy pojedynkujący się nie mieli pieniędzy, Kanitz sam pokrywał związane ze spotkaniem koszty.

W owych czasach Kanitz uchodził za szlachetnego rycerza bez skazy, zmazy, a z licznych historii, które o nim opowiadano, godna wzmianki jest następująca:

W pewnym lokalu zauważył Kanitz, że dwóch młodych ludzi beczelnie flirtuje elegancką kobietą, siedzącą w towarzystwie mężczyzny. Wobec tego podszedł do stolika damy i poprosił, aby ją na bok, zapytał go dlaczego pozwala na tak beczelne przyglądanie się jego towarzyszce. Młody człowiek odpowiedział, że nie może się poedynekować, gdyż jest w podróży poślubnej. Na to Kanitz podszedł do stolika młodych arogantów i wręczył im swoje bilety. W odpowiedzi obaj obrzucili go wyzywkami. Na to Kanitz chwycił ich obu za czupryny i tak długo tłukł ich głową o głowę, aż obaj dali mu swoje bilety. Sprawa skończyła się oczywiście pojedynkami.

Ostatni pojedynek odbył Kanitz mając lat siedemdziesiąt. Umarł mając lat 80. „Nareszcie uspokoił się” — jak mówiono w Budapeszcie.

Oberwanie się balkonu

ZAWIERCIE. We czwartek po południu w jednym z domów przy ulicy Marszałkowskiej w Zawierciu oberwał się balkon, który wraz ze stojącymi na nim osobami runął na ulicę, 8 osób w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala, z tego 3 osoby w stanie beznadziejnym. Wśród ciężko rannych znajduje się szeregowiec Mendeł Rusinek.

zдания. — Nagle w pokoju zabiło światło. Dyrektor właśnie powrócił i zapalił lampę. Ralph zastanawiał się załwie kilka sekund, potem rozległy się dwa strzały”.

Detektyw zamknął książkę. Nie był już ciekawy dalszego ciągu. Tego samego wieczora został Rodes aresztowany. Z oburzeniem zaprzeczał on tak ciężkiemu oskarżeniu. Ślady, których odławy gipsowe sporządzono z łatwością, świadczyły, że nadto wyraźnie przeciwko niemu. Brat Rodesa miał cilić się w nich dokładnie. Gdy mu na koniec pokazano powieść: „Morderstwo w zakładzie wychowawczym” i wskazano na podkreślone ustępy, wybuchnął płaczem i złożył zeznania.

Odkrycie tego sensacyjnego wypadku kryminalnego wywołało wielką zgrozomłą wrzawę przeciw nieodpowiedniej dla młodzieży lekturze kryminalnej. Ojciec Rodesa, milioner chłogowski, na wieść o zbrodni syna, doznał ataku nerwowego i trzeba go było przewieźć do sanatorium.

KOLOROWA „ŁATWIZNA” I LEGENDA

Gdy się przypatrywać „Balladom Bohaterskim” Kazimiera Iłakowiczówny, wydawnym przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1934 z pewnej perspektywy, gdy zaniechać próżnego trud rozbicia matematycznej analizy estetycznej, widzi się przedewszyst-



Kazimiera Iłakowiczówna.

kiem kalejdoskop barw, słyszy się całe gamy dźwięków i tylko może zachodzi wątpliwość streszczająca się w pytaniu: jak tyle rzeczy naraz mieścić się w jednej indywidualności.

Różne odcienie wiersza Iłakowiczówny od heroicznego heksametru do katektycznego o skaczącym przycisku rytmie, obrazującym jakby prąd

wspomnień wiersza „Kwiaty przy drodze”, wreszcie od niezrównanego u poetki wiersza wolnego do wycieczek z misternością Benvenuta Cellini i lekkością Heinego „Obrazów z podróży do Czechosłowacji” wszystko się iskrzy. Iskrzy się i drga. Dlatego nie sposób z ołówkiem w ręku badać statystykę jambów, trochejów, amfibrachów Iłakowiczówny.

W niektórych miejscach analityko wi zabrakłoby tehu. Trzeba poprostu zrezygnować i zająć się zagadnieniem, dlaczego poetce o takiej różnorodności nieraz stawia się zarzut... łatwizny.

Zarzut łatwizny jest nader chętnie stawiany przez konstruktystów. — Walczą oni, można rzec, z łatwością tworzenia. Nie uznają też „iskry bożej”, jak nie uznaje tej „iskry bożej” analiza estetyczna, skądinąd przecie przecie niezły sprawdzian talentu u poetów ograniczonych jakimśi zasadami, które stanowią nieodwołalne kryterium wartości danego utworu. — Wiersze Iłakowiczówny robią wrażenie zrzuconych z wdzikiem, z pewną nonszalancją, bez nakładu pracy. To może zdenerwować niejednego, który niewiele, np. Heine bardzo strugał swoję uroczę wierszyki, zanim nabrały one... lekkości. Nie warto upierać się przy tem porównaniu. Ale nie denerwuje to nikogo, kto czyta wiersze Iłakowiczówny bez specjalnej „magii”.

Samo pojęcie konstruktystów i „trudności” jest dosyć teoretyczne i akademickie. „Łatwizna” Iłakowiczówny jest trudniejsza do osiągnięcia niż nie zrozumiałstwo np. brzękowskiego.

Do formy, obdarzonej tą „trudną łatwizną” poetka przebyła drogę długą od „Badyli” do poszeźganych wierszy w „Balladach Bohaterskich”. W tym czasie można było zaobserwować deszcz tematów i rozległość zainteresowań. Do tych zainteresowań w „Balladach Bohaterskich” przybyła jeszcze „nuta śpiżowna”, brzmiejąca jak rapsod. A tu pokusa bardzo silna, żeby niektóre historyczne ballady nazwać rapsodami.

••

Twórczość Iłakowiczówny w obecnej jej fazie, bardzo udoskonalonej, można określić jako przetwarzanie. W danej chwili, może od czasu, kiedy napisała „odklamane” z baśnią o „analiza estetyczna, skądinąd przecie przecie niezły sprawdzian talentu u poetów ograniczonych jakimśi zasadami, które stanowią nieodwołalne kryterium wartości danego utworu. — Wiersze Iłakowiczówny robią wrażenie zrzuconych z wdzikiem, z pewną nonszalancją, bez nakładu pracy. To może zdenerwować niejednego, który niewiele, np. Heine bardzo strugał swoję uroczę wierszyki, zanim nabrały one... lekkości. Nie warto upierać się przy tem porównaniu. Ale nie denerwuje to nikogo, kto czyta wiersze Iłakowiczówny bez specjalnej „magii”.

Znów musimy powrócić do słowa przetwarzanie. Właśnie teraz, zdaje się, w poezji Iłakowiczówny następuje przetwarzanie rzeczywistości na legendę, na balladę. Właśnie teraz nasilniej. Każde przeżyte przez nią sło-

wo lub wyobrażenie wzbogaca się w niej w niewidziane przez nas barwy i Iłakowiczówna również poszczególne słowa lub zdarzenia, ubrane w rymy dzięki biegłej, nie sprawiającej trudności, choć trudnej technice, cisną pełną garścią, w mitralię, i jednocześnie utwory te nie tracą kontaktu z poetką. Chodzi mi o to, że każdy temat, jakkolwiek istnieje może poetka wciągnąć do swej przetwórni. I bierze. I przetwarza. I wyrzuca w mitralię. Bo przecie z jednej strony lapidarna retoryka przemowy Zygmunta Augusta, z drugiej strony rozlewne, śpiewne opowiadki o kłopotach kucharki. Tem, co łączy odległe dziedziny utworów z poetką, właściwie jednym z tych łączników jest legendowość. Legendowości tej najmniej jest w „Obrazkach z podróży do Czechosłowacji”, ale też i „Obrazkach” są najmniej Iłakowiczówny, choć są arcydziełkami formy. Przypuszczam, że tu właśnie poetka czuła się trochę obco, świadczą o tem nawet reminiscencje, gdzieindziej u niej niespotykane; reminiscencje nie tak jak w cyklu „Żaloso pieśni o Barbarze i Augustcie”, gdzie się czuje trochę „Zygmunta Augusta” Wyspiańskiego, lecz poprostu reminiscencje, Iwaszkiewicza:

Patrzyłam odpoczywając
z mostu na Łabę w dół;
płynął środkiem rzeki człowiek,
przeżył stołce wół...

••

Wiersze z cyklu „Służące”, rozpoczęte prologiem „Kwiaty przy dro-

dze”, są jakby wspomnieniami z wydarzeń domowych. Rzeczywistość, „realizm” z fantazjowaniem, z przetwarzaniem na swój sposób. Można powiedzieć: poezja proletariacka. Tem bardziej, że ją proletariacki rozumie. Tem bardziej, że bezdennej, choć związana z życiem, a jednocześnie kolorowa mima szarości tematu.

„Służące” i inne wiersze, które krytyk z obżuw „-istów” nazwałby wierszami poobuwkami „klasy proletariackiej” są kontrastem do wierszy, których pisanie dziś wobec Dnieprostraju i Magnitogorska jest białogwardyjskim świętokradztwem. Co kolektynie może kogoś obchodzić prywatna myśl małego Warneńczyka, który ruszał i ginął w obronie burżazyjnego zachodu i przesądów popiech. Do tego dodać zarzut wspomnianej łatwizny i wystarczy, żeby w myśl tal mudo „-istów” potępić reakcyjną poetkę, która w szare jutro pracy ośmiela się wtargnąć burzące spokoje zmehanizowania rapsody i opowiadać o purpurowej sławie przeszłości.

Do historii zwraca się poetka jak do rzeczy przesądzonej, nie uwzględniając żadnego rewizjonizmu. Przetwarza poetkę powszechnie wyobrażenia o Warneńczyku, ujaskrawia je legendą; jak każda kobieta współczesna z Barbarą Radziwiłłówną i w jej obrazach o Czarnieckim czuje Trylogię. Poprostu potęguje urok tego, co szarzy ludzie Polski uznali za swe wyobrażenia historyczne i co im w tej hi-

storji się wydało szlachetnego. Poetka tego bynajmniej nie pogłębia, lecz jak wyżej powiedziano, przetwarza poetkę. Wice jest Warneńczyk - dziecko i jest legenda o nim jak mozem płynąć, rzekomo uratowany.

Po ścieżce, w wilgotnym chłodzie, Basia Radziwiłłówna przechodzi, sukienką szumi.

a Zygmunt August przemawia do panów, którzy się nie zgadzają na to małżeństwo króla. Barbara umiera. Nie, przecie subtelne podmalowanie, podchwytanie tu uśmiechu, tam łezki i tej łezki przepojenia jakąś barwą. Może to dobrze, że poetka nie robi konkurencji uczonym historykom, a zadawała się czystą poezją.

Ballady o generale Żeligowskim trzeba nazwać balladami tęsknoty. Słowa tęsknoty do błękitu (—lnu!), Litwineczka, która tęskni za ciałem ukochanego, od którego jest oddzielona polsko - litewską granicą plus zakończenie toniku ballad pełnymi znaczenia wyrazami o „popiele matki, który w Dubinkach usycha”, są niewątpliwie balladami tęsknoty, sięgającej skojarzeniem treści w czasy pierwszych cykłów toniku, w czasy Jagiellonów. Jeżeli ktoś powie o... tendencyjności poezji Iłakowiczówny, to nie wątpliwie w pierwszym rzędzie tu jej się doszukiwał.

Tu też zachodzi konflikt między poetką a politykiem. Polityk trzeźwo oblicza na kilka lat i wie niemal, że pragnienia, które z wiarą w ich zisz-

Konsekwentne rozumowanie

W „Kurjerze Polskim” czytamy wrażenie pani S. F. z t. zw. szkoły specjalnej czyli przeznaczonej dla dzieci niedorozwiniętych. Szkoła, opisana przez panią S. F., znajduje się w Warszawie, w Alejach Ujazdowskich. — Kształci i wychowuje różne typy dzieci: widzimy tam dziesięcioletnią dziewczynkę „ogromnie pobudliwą erotycznie”; chłopca cierpiącego na brak koncentracji myśli; jakąś Adelię „o twarzy starej kobiety” i t. p. Pani S. F. zwiedza szkołę w towarzystwie nauczycieli, interesuje się dziećmi, obserwuje, prosi o informacje. Wreszcie, w jednej z klas postanawia zadać dzieciom niespodziewane pytania, pociągając pewnie, by przekonać się o stopniu ich spostrzegawczości i inteligencji:

— Czy wiecie kto ja jestem?
— Nie, ale nauczycielka pani nie jest — mówi jeden z chłopców.
— Nie, ale czym jestem?
— Gość — mówi ktoś z dzieci.

W tem miejscu pani S. F. powinna by powiedzieć dziecku: „Świećcie, Znakomicie”. I dać mu cukierek albo ciasteczko. Bo nawet dorośli nieuprzedzeni umysłowo nie zdobyliby się na równie szybkie, krótkie i przemysłane odpowiedzi. Ale pani S. F. i towarzyszącej jej nauczycielce za mało: chcą z niedorozwiniętych dzieci zrobić Sherlocków Holmesów, posługujących się metodą wnioskowania, opartego na psychologii, analizie, indukcji i dedukcji. Pytają dalej:

— Dobrze, ale czym jeszcze?
Pani nauczycielka powoli i naprawdę dzieci, zadając im poszczególne pytania:
— Co się sprzedaje na ulicy?
— Wszystko.
— A co chłopcy krzyczą na ulicach?

Normalne dziecko a nawet dorosły mógłby odpowiedzieć: „Co krzyczą? Brzydkie słowa”. Dzieci niedorozwinięte (z małoletnią erotomaną włącznie) są i grzeczniejsze, i poważniejsze, a nade wszystko cierpliwiejsze. Odpowiadają ze spokojem:

— Obwarzanki po pięć groszy!
Piątka z plusem! Nie. Paniom jeszcze za mało. Indagują dalej, bo chcą koniecznie, by dzieci „wywnioskowały”, że pani jest dziennikarką:

— A co jeszcze krzyczą?
Wreszcie ktoś z dzieci odpowiada: „Kurjer!”. Zaczyna się ogólny rwet: „A, to pani jest z Kurjera! Po co pani tu przyszła? A gdzie pani pisze?”

Pani S. F., opisując swoje eksperymenty, czyni uwagę:

O ciążości myśli, o jakimś konsekwentnym rozumowaniu nie ma tu mowy.
Dobrze. Ale u kogo? ski.

—
MIĘDZYNARODOWY KONGRES W SPRAWIE SZTUKI PERSKIEJ.

MOSKWA. W czerwcu 1935 roku zbierze się w Leningradzie międzynarodowy kongres w sprawie sztuki perskiej. Spodziewany jest udział około 100 delegatów i licznych gości. Państwo Ermitaż rozwinął już szeroką działalność, celem przygotowania kongresu. W liczbie uczestników kongresu znajdują się uczeni wszystkich krajów Europy oraz St. Zjednoczonych. W kongresie leningradzkim wybitny udział wezmą uczeni i artyści Persji, oraz jak się należy spodziewać, również i szeregi krajów Wschodu, związanych z kulturą i historią Persji.

ezienie głosi poeta, nie ziszczą się tak łatwo. Poeta sięga jednak głębiej, bo pomija sytuację na mapie a bada i szuka sytuacji w sercach, w tęsknotach poszczególnych ludzi. Gdyby politycy byli poetami po jednej i po drugiej stronie „kordonu”....

Do ballad bohaterskich Ilkowi czówna zaliczyła również „Ballady belwederkie”. Postać Marszałka Piłsudskiego okryta jest legendą historyczną, więc Ilkowieczówna, która lubi otaczać legendą każdą rzeczywistość, tu może najmniej odbiega od rzeczywistości, jako surowiec poetycki mając już gotową legendę.

Poetka jednak bierze dziś. Mówi dużo o posągu, — pomniku:

„Nie trzeba pomnika! To, co tu widzicie,

ty, mistrzu, odlej.
Marszałek Piłsudski całym swoim życiem za nas się modli”.

Trudno o większą lapidarność w streszczeniu stosunku do Marszałka, jako wskrzesiciela i budowniczego moce państwa Polski. Samotnik z Belwederu — jak Marszałka nazywają za granicą, który modli się za Polskę całym życiem wysiłku pracy, którego hno sło rzucił i w którym sam uczestniczy, jest środkiem zainteresowania wszystkich, jest nadzieją wszystkich. Babuleńka, pisząca list do Marszałka, Ma-



„Hold pasterzy”, obraz mistrza Dominico Ghirlandajo (1449 — 1494).

Od szampana do rozbrojenia

KARJERA JOACHIMA RIBBENTROPA

W n-rze 1,410 „La Republique” Oskar O'Brien umieszcza ciekawy artykuł o karierze „Latającego Holendra. III-ej Rzeszy” Joachima Ribbentropa, który podajemy poniżej w streszczeniu.

Po ucieczce cesarza Wilhelma II do Holandji, oficerowie niemieccy stanęli wobec alternatywy natychmiastowego opuszczenia kraju i szukania kariery w Chinach, Boliwii, Sowieciech lub też pozostania w ojczyźnie i czekania lepszych czasów. Tę drugą drogę obrał młody porucznik Joachim von Ribbentrop, który na rady kolegów odpowiadał w ten sposób: „Nie, nie mogę opuścić kraju, muszę czekać do chwili rozstrzygnięcia mego procesu przez sąd wojskowy. To głupia historia, o której nie lubię mówić, wyobraźcie sobie, że mnie oskarżają o dezerccję”.

RIBBENTROP DEZERTEREM CZY SZPIEGIEM WOJSKOWYM

Według aktu oskarżenia, porucznik Ribbentrop opuścił nagle swój pułk i powrócił do niego dopiero po trzech miesiącach. Dzięki jednak anarchoi, która panowała w drugiej połowie 1918 r. aferę Ribbentropa miał rozpatrzyć sąd wojskowy dopiero po ukończeniu wojny. Podczas pierwszego przesłuchania, porucznik odmówił wszelkich wyjaśnień i nie chciał się powiedzieć o celu swej tajemniczej podróży. Gdy koledzy nie rozumieli jego postępowania, Ribbentrop odpowiadał: „Zobacz-

cie, że zanim zapadnie wyrok w tej sprawie, przyjdzie zgóry wyśnienie”. Więcej Ribbentropa nie pytano, gdyż wszyscy wiedzieli, że w czasie wojny nieraz oficerowie otrzymywali rozmaite misje sekretne, przedtem zaś musieli złożyć przysięgę, przed szefem Nachrichten - Dienst, że nie zdradzą się przed nikim. Zwierzchnicy zaś Ribbentropa w pułku mogli nie być powiadomieni, że porucznik został wysłany przez Służbę Informacyjną. Zanim jednak sprawę tę rozpatrzą, nowy rząd nie miecki ogłosił amnestję o bardzo szerokim zakresie. Ribbentrop został zwolniony od odpowiedzialności.

RIBBENTROP ODRZUCA AMNESTJĘ

Po ogłoszeniu amnestji Ribbentrop udał się do Ministerstwa Wojny:

„Żadam, by przeprowadzono mój proces. Nie chcę amnestji, jestem niewinny”.

Gdy zaś oświadczone mu, że nie może być przyjęty do wojska bez uchwały uniwersyteckiej go, Ribbentrop już bez chwili wahania zaczął działać.

Udał się do swego byłego komendanta, odnowił znajomości ze swymi byłymi kolegami, a w tydzień potem sąd honorowy zebrał się w wynajętej dla tego celu sali miejskiej. Stosownie do zwyczaju napisano protokół, który Ribbentrop przechowywał dłuższy czas z pietizmem. Najważniejszy ustęp protokołu brzmiał:

„Przez cały czas wojny zachowanie się Ribbentropa było bez zarzutu, podczas owych trzech miesięcy oddał on tak wielkie usługi ojczyźnie z rozkazu władzy wyższej, że gdyby wojna wzięła inny obrót, porucznik Ribbentrop otrzymałby od cesarza wysokie odznaczenie”.

JAK P. RIBBENTROP ZAMIEŃIŁ SIĘ W P. VON RIBBENTROPA?

W roku 1919 i 1920 Ribbentrop zaczął pędzić wesoły żywot w towarzystwie złotej młodzieży Berlina. Młody, elegancki, prawdziwy typ amanta z przedwojennej operetki organizował wszystkie bale, rauty, najmował orkiestry itp. Na swych biletach wizytowych drukował z dumą — von Ribbentrop. Dziwny był również sposób, w jaki Ribbentrop uzyskał szlachectwo. Ojciec jego otrzymał dymisję w stopniu pułkownika, tytuł zaś szlachecki otrzymywano dopiero po doświadczeniu się do rangi generała.

Młody więc Ribbentrop udał się do swego stryja, generała, który go zaadoptował i w ten sposób drogą dziedziczenia młody porucznik uzyskał upragniony dodatek do swego nazwiska.

ROZMOWA, KTÓRA PRZESŁA DZIŁA O KARJERZE RIBBENTROPA

Jednego wieczora, kilka chwil przed przybyciem gości na bal,

jakiś człowiek wręczył Ribbentropowi bilet wizytowy z nazwiskiem „Hausser”. Hausser był to najbardziej znany przedstawiciel szampana w Berlinie, który sprzedał więcej wina w swym życiu, niż wszyscy jego konkurenci razem. Zaczęła się rozmowa. „Chcę zaproponować panu, oświadczył Hausser, pewien rentowny układ. Czy nie zgodziłby się pan zarabiać tysiąc dolarów miesięcznie? Chodzi o pracę łatwą, urozmaiconą i przyjemną. Jestem już stary, zabezpieczyłem sobie był, uciulen majątek we frankach francuskich i holenderskich florenach, mogę się więc nie lękać starości. Zresztą, chcę się poświęcić polityce, pomyślałem o panu, jako o moim następcy”.

— „Ależ, mój drogi, dotychczas tylko piłem szampan...”

— „Ja pana proszę jedynie o kontynuowanie mojej pracy. Wielki dom handlowy Henckle szuka właśnie przedstawiciela młodego, eleganckiego, z dobrej rodziny. Tylko bowiem ci, co umieją pić szampana i znają jego zalety, potrafią dobrze go sprzedawać”.

Wkrótce potem Ribbentrop stał się generalnym przedstawicielem firmy, zaczął sprzedawać szampana wagonami, poznał córkę swego szefa, ożenił się z nią i stał się dzięki swemu małżeństwu współwłaścicielem przedsiębiorstwa.

KARJERA TEGO, KOMU RIBBENTROP ZAWIDZEA - SVOJĄ KARJERĘ

Tymczasem Hausser rzeczywiście poświęcił się polityce, zaczął wydawać czasopismo, w którym podawał się za wskrzeszonego nanowo Chrystusa i żeby lepiej wydać podobieństwo, zapuścił brodę i włosy. Udało mu się nawet zgromadzić kilku zwolenników i podczas pierwszych wyborów Hindenburga podał swą kandydaturę na stanowisko prezydenta i uzyskał więcej niż 100.000 głosów.... Inga.

Wymordowani na Białorusi

We wczorajszym numerze podaliśmy listę rozstrzelanych osób na Ukrainie. Obecnie otrzymujemy następujące wiadomości:

W nocy z dnia 11 na 12 grudnia zostały wykonane wyroki śmierci, wydane przez sesję wyjazdową w Mińsku kolegium wojennego sądu najwyższego ZSRR. — Zostali rozstrzelani:

Fodorowicz Mikołaj, syn Spirya dona, Sosnowski Stefan, syn ziemierza; Statkiewicz Teodor, syn

Przedłużenie śledztwa w sprawie zabójstwa Kirowa

Prasa leningradzka donosi, że na wniosek Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych prezydium CKW ZSRR przedłużyło do

demencjusza; Statkiewicz Włodzimierz, syn Herasyma; Korbut Aleksander, syn Antoniego; Hetman Aleksander, syn Iwana; Korzun Wasyl, syn Izaaka; Czubkow Aleksander, syn Froła; Szejman Symon, syn Mojżesza. Sprawy Kabanowa Iwana, syna Mierkula; Azaranka Piotra, syna Kuźmy i Kirpichenki Archipa, syna Rodiona, — zostały przekazane do dalszego śledztwa w celu wyjaśnienia okoliczności.

FUNDACJE wicemin. Żongółłowicza

Wiceminister WR. i OP. ks. prof. B. Żongółłowicz dnia 14 bm. zwiedził szkołę powszechną im. gen. Żeligowskiego na Antokolu, złożył na ręce kierownika 400 zł. na pomoc niezamożnym uczniom i oświadczył, że stworzy dla szkoły fundację w obligacjach 7 proc. do larowej pożyczki stabilizacyjnej nominalnej wartości 800 dol., przeznaczając płatne w dwóch ratach odsetki na pomoc niezamożnym uczniom szkoły.

Dowiadyujemy się, że takąż fundację ks. wiceminister tworzy dla męskiej szkoły w Lidzie i w tym celu w niedzielę udaje się do Lidy.

Wystawa prac malarki polskiej w Nowym Jorku

NOWY JORK. Artystka malarka polska panna Teo Richet wystawiła w jednej z prywatnych galerii tutejszych szereg akwrel i obrazów olejnych, opartych przeważnie na motywach meksykańskich. Powróciwszy z dłuższej podróży po Meksyku, p. Richet obecnie osiadła w N. Jorku. Prasa wyraża się bardzo pochlebnie o jej obrazach.

—
Kulifornji dopiero w maju, już dzisiaj autorowie scenariuszy spędzają bezsenne noce w mieście filmów. Przecież Kiepurę nie można tak sobie zwyczajnie postawić na płótnie i kazać mu śpiewać. Na jednym z filmów śpiewał w kąpiel, na innym na maszynie statku. Ameryka zdobędzie się co najmniej na wież kościelną, albo dach drapacza chmur. Niewykluczone jest atż w obłokach, na samolocie. Wyżej się niestety nie da.

CO SĄDZI O TEM WSZYSTKIEM KIEPURA?

Mistrz nie podziela trosk autorów scenariuszów. Ma prócz głosu jeszcze jeden również fenomenalny talent. Po trafi być przez ósmnaście godzin dziennie w dobrym humorze. Tam gdzie go postawi los i treść manuskryptu scenariusza, tam będzie śpiewał. Filmowi dźwiękowemu oddaje się z prawdziwą pasją; poświęca mu złoto swego gardła i cały temperament młodości.

Czyni tak dzięki pewnemu panu z Szanghaju, którego nazwiska nie zna. Pan ten jechał nim w pociągu Wiedeń — Paryż i siedział naprzeciwko niego w tym samym przedziale. Był to najautentyczniejszy Chińczyk. Gdy Kiepura spojrział na niego z pewnym zainteresowaniem, pan ten powstał i rzekł płynną angielszczyzną: „Mister Kiepura? — A na potwierdzające skinięcie, dodał: „poznałem pana odrazu, gdyż widziałem i słyszałem pana w filmie dźwiękowym. „W Szanghaju”.

Sława filmowa jest sławą światową. Kiepura wie o tem. Móc podarować swój głos milionom, to coś więcej niż zawód, to jest misja. Kiedy stoi przed aparaturą filmu dźwiękowego i śpiewa, wówczas nie myśli o spontanicznych oklaskach jakich nie szczędzą mu bywalcy premier kinowych, mimo, że nie ma go przytem najczęściej. Gdy uciną ostatnie słowa arji myśli o małym Chińczyku z ekspresu, który był w kinie w Szanghaju.

Święto Bożego Narodzenia spędzi Kiepura w ojczyźnie, tam, gdzie jest dużo śniegu, i małe Boże drzewko. Ale główną atrakcją tam w Ojczyźnie jest hotel, który wybudował w Krynicy — Trzeba nianowicie wiedzieć, że Kiepura wszedł do grona posiadaczy hotelów, przez zbudowanie własnego. Można go jako śpiewaka krytykować najostre, znieść bez szemrania, ale obraża się, jeśli ktoś wyrazi się ujemnie o jego wspaniałym hotelu, urzędowym podobno z prostotą i pomysłością. Ten hotel, to pięta Achillesowa wirtuoza śpiewaków i gwiazdora gwiazdorów.”

Kiepura jedzie do Hollywood

(el) Kiepura bawi obecnie w Wiedniu, a pisma wiedeńskie zamieszczają obszernie wywiady z naszym śpiewakiem. Jedno z nich pisze, w słowach pełnych entuzjazmu:

„Gwiazdor opery, koncertów i filmu dźwiękowego bawi znowu u nas. Przywiózł swój promieniujący uśmiech młodości i najwspanialszy kontrakt z Hollywood, który właśnie podpisał w Berlinie. W rozmowie telefonicznej z New Yorkiem został ten kontrakt ustalony i w maju 1935 przybędzie Kiepura do rajów filmowych.

Do maja 1935 trzeba jednak zachęcić i rozentuzjować parę tysięcy europejczyków. Nastąpią więc gościnne występy w Wiedniu, Berlinie, Paryżu, kontrakty na występy operowe i kabaretowe, zobowiązania do filmu dźwiękowego — życie bez wytchnienia, karjera ulubieńca Europy, który nie może sobie pozwolić na urlop.

Hollywood nie będzie dlań także miejscem wypoczynku, raczej stacją. U mowa jaką zawarł Kiepura, opiewa na jeden film śpiewny, a po trzech miesiącach trzeba znowu wracać do Europy.

Jakkolwiek Kiepura ma wyjechać do Kulifornji dopiero w maju, już dzisiaj autorowie scenariuszy spędzają bezsenne noce w mieście filmów. Przecież Kiepurę nie można tak sobie zwyczajnie postawić na płótnie i kazać mu śpiewać. Na jednym z filmów śpiewał w kąpiel, na innym na maszynie statku. Ameryka zdobędzie się co najmniej na wież kościelną, albo dach drapacza chmur. Niewykluczone jest atż w obłokach, na samolocie. Wyżej się niestety nie da.

CO SĄDZI O TEM WSZYSTKIEM KIEPURA?

Mistrz nie podziela trosk autorów scenariuszów. Ma prócz głosu jeszcze jeden również fenomenalny talent. Po trafi być przez ósmnaście godzin dziennie w dobrym humorze. Tam gdzie go postawi los i treść manuskryptu scenariusza, tam będzie śpiewał. Filmowi dźwiękowemu oddaje się z prawdziwą pasją; poświęca mu złoto swego gardła i cały temperament młodości.

Czyni tak dzięki pewnemu panu z Szanghaju, którego nazwiska nie zna. Pan ten jechał nim w pociągu Wiedeń — Paryż i siedział naprzeciwko niego w tym samym przedziale. Był to najautentyczniejszy Chińczyk. Gdy Kiepura spojrział na niego z pewnym zainteresowaniem, pan ten powstał i rzekł płynną angielszczyzną: „Mister Kiepura? — A na potwierdzające skinięcie, dodał: „poznałem pana odrazu, gdyż widziałem i słyszałem pana w filmie dźwiękowym. „W Szanghaju”.

Sława filmowa jest sławą światową. Kiepura wie o tem. Móc podarować swój głos milionom, to coś więcej niż zawód, to jest misja. Kiedy stoi przed aparaturą filmu dźwiękowego i śpiewa, wówczas nie myśli o spontanicznych oklaskach jakich nie szczędzą mu bywalcy premier kinowych, mimo, że nie ma go przytem najczęściej. Gdy uciną ostatnie słowa arji myśli o małym Chińczyku z ekspresu, który był w kinie w Szanghaju.

Święto Bożego Narodzenia spędzi Kiepura w ojczyźnie, tam, gdzie jest dużo śniegu, i małe Boże drzewko. Ale główną atrakcją tam w Ojczyźnie jest hotel, który wybudował w Krynicy — Trzeba nianowicie wiedzieć, że Kiepura wszedł do grona posiadaczy hotelów, przez zbudowanie własnego. Można go jako śpiewaka krytykować najostre, znieść bez szemrania, ale obraża się, jeśli ktoś wyrazi się ujemnie o jego wspaniałym hotelu, urzędowym podobno z prostotą i pomysłością. Ten hotel, to pięta Achillesowa wirtuoza śpiewaków i gwiazdora gwiazdorów.”



Hotel Kern, w mieście Lansing, w północno - amerykańskim stanie Michigan, gdzie wybuchł tak gwałtowny pożar, że odcinął śpiącym mieszkańcom drogę odwrotną, wskutek czego pięćdziesiąt ludzi znalazło śmierć w ogniu.

Dowódca międzynarodowych oddziałów w Zagłębiu Saary



Angielski generał - major Brind, który obecnie dowodzi 4-tą dywizją piechoty angielskiej.

ECHA WCZORAJSZE

Konsulat amerykański w Warszawie od szeregu dni zasypywany jest lawiną listów, pochodzących przeważnie od żydów, zamieszkałych na obszarze całej Polski, którzy dopytują się o dokładny adres rzekomo w Polsce bawiącego milionera amerykańskiego, żyda Johna, względnie Jencza, który od niedawna bawi w Warszawie i który przybył z za oceanu dla przeprowadzenia całego szeregu transakcji majątkowych.

Poselstwo amerykańskie nie może podać tej lawinie listów, a ponieważ są to przeważnie listy polecane, muszą one być dla pocztu pokwitowane, następnie muszą być co do treści badane, a specjalni urzędnicy, którym polecono czytanie tych listów polecanych, nie mogą sobie dać rady. Okazuje się, że — jak informuje poselstwo amerykańskie — na tej całej informacji, podanej przez jedną z warszawskich gazet bulwarowych, niema ani joty prawdy. — Ktoś puścił w Warszawie pogłoskę, że Amerykanin buduje nowy drapacz chmur w Warszawie, i że w tym celu poszukuje nabycia odpowiednich placów w śródmieściu. Wiadomość ta łączy się z wiadomością zresztą prawdziwą, że jedno z towarzystw ubezpieczeniowych przystępuje niebawem do budowy wielkiego drapacza chmur w śródmieściu Warszawy.

Organa P. P. zatrzymały na dworcu kolejowym w Krakowie zagadkową kobietę, liczącą lat około 25, wzrostu średniego, szczupłą budowy ciała, o oczach niebieskich, utlenionych włosach, ubraną w jasny płaszcz koloru piaskowego z kołnierzem futrzanym jasno - żółtym, w brązowy beret, w czerwony sweter z granatowymi pasami oraz w ciemną sukienkę sportową. Zagadkowa niewiasta odmówiła stanowczo wszelkich zeznań co do tożsamości swej osoby. Wielec charakterystycznym szczegółem są blizny na prawym boku i na lewej nodze na kolanach, pochodzące od zranienia kulami rewolwerowymi. Poza tym szczególnym znakiem jest brodawka po lewej stronie szyi.

Informacje dotyczące do tej tożsamości należy nadsyłać do wydziału śledczego P. P. w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. 24.

W środę wojewoda S. Kirtiklis podał się w Poznaniu operacji chirurgicznej. Operacja udała się znakomicie. Stan zdrowia wojewody Kirtiklisa jest dobry.

Proces Niemców kłajpedzkich W KOWNIE

RYGA. — Z Kowna donoszą, że w piątek rozpoczął się tam proces Niemców kłajpedzkich. Proces wzbudził w Kownie ogromne zainteresowanie. Publiczność wpuszczana jest na salę tylko za biletem, wydaniem przez kancelarię sądu wojennego.

Na procesie obecni są przedstawiciele wielu poważnych dzienników zagranicznych. Na ławie oskarżonych zasiadało 126 osób, jednak trzech oskarżonych nie stawiało się i wedle kłajpedzkich pogłosek zbiegło do Niemiec. Znaczna część oskarżonych odpowiada za areszt.

Do sprawy powołano ze strony oskarżenia 296 świadków, a ze strony obrony 211. Oskarżonych broni 10 adwokatów. Większość oskarżonych odpowiada za przynależność do tajnych organizacji, kierowanych z zagranicy, które ukrywały się pod firmą „Christlich sozialistische Gemeinschaft” lub „Sozialistische Volksgemeinschaft”.

Na czele pierwszej organizacji stał aktor Sass, na czele drugiej dr. weterynaryjny Neumann. Organizacje te dążyć miały do wywołania powstania zbrojnego, celem odwrócenia kraju kłajpedzkiego od Litwy i przyłączenia go do Niemiec. Niektórzy z podsąd

Obrady komisji konstytucyjnej

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1-SZEJ).

Tem społeczeństwie. Ten system myślenia, że państwo co innego, a obywatel co innego, ten brak poczucia zespolenia obywateli z państwem jeszcze silniej przejawia się w życiu. Obywatel wspólność z państwem wtedy silniej doczuje, gdy złoży jakiś wysiłek na rzecz tego państwa.

Zadna propaganda nie zespoli obywateli z państwem w tym stopniu, co praca i wysiłek złożony przez obywatela na rzecz tego dobra zbiorowego. Jeśli więc w artykułach wstępnych projektu konstytucja nakłada się na obywateli obowiązek tego wysiłku, to poto właśnie, by obywatele rozbudowując wartość państwa, poculi się bardziej jego częścią składową.

To przedstawienie umysłów obywateli z pozycji biernej w stosunku do państwa na aktywne współdziałanie w służbie publicznej jest naciąg przewodnią pierwszego rozdziału projektu i główną zasadą. Różni się ona od tych zasad, które się zrodziły z deklaracji obrony praw człowieka i obywatela w warunkach walki obywateli o ich prawa z monarchią.

Prezes Sławek uważa, że polityka naszego parlamentu w pierwszych latach naszej wolności była pod jednym względem bardzo zła, mianowicie, że przedstawiciele stronnictw mówili wyborcom, że będą stawiali żądania. Cała troskę o warunki bytowania czysto materialnego brali na siebie. Wytworzyło to nastroj oczekiwania na spełnienie obietnic, a temsamem zabijało zaradność. Stanowiąc zasady ustroju, powinniśmy mieć na względzie nie tylko zabezpieczenie obywateli ich praw, ale także pobudzenia ich do wysiłku, który uczyni ich zdolniejszymi do borykania się z przeciwnościami.

Następnie przemawia senatorka Kluszyńska (PPS).

Wreszcie zabrał głos referent senator Bostworowski, który odpowiadał na zarzuty postawione w toku debaty. M in. mówca zauważył, że dy-

skusja potwierdziła to, co było podstawą zasad jego referatu, to jest że projekt jest konstrukcją syntetyczną. Autorzy projektu szukali środka między prądami krancowymi.

W zakończeniu referent proponuje wystąpić na plenum senatu z następującym wnioskiem: Senat zapowiada zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej.

Wniosek ten został przyjęty przez senatorów BBWR przy wstrzymaniu

Posiedzenie komisji budżetowej Sejmu

Wczoraj przewodniczący Byrka zreferował cztery projekty ustaw o kredycie dodatkowym na rok 1933 — 34 na fundusz pomocy kredytowej Polakom zagranicą w wysokości 700.000 zł., o kredyty dodatkowe na rok 34 — 35 na cele opieki nad invalidami w kwocie zł. 500.000, o kredycie dodatkowym na tenże rok na cele akcji przeciwpowodziowej w wysokości zł. 500 tys. oraz o kredyt dodatkowy na ten-

że sam rok na cele zjazdu Polaków z zagranicy w wysokości zł. 100.000, na łączną sumę zł. 1800.00. Wszystkie 4 projekty uchwalono w przedłożeniu rządowemu.

Na tem posiedzenie komisji zamknięto. Następnie odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia. Porządek obrad przewiduje preliminarz ministerstwa opieki społecznej.

Senat Woźnicki zaznaczył, że wstrzymanie się od głosowania nie należy traktować jako zmiany projektu, albowiem pragnie zmiany całkowitej, to jest odrzucenia projektu.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący komisji senator Targowski oświadczył, że o terminie następnego posiedzenia senatorowie będą zawiadomieni drogą pisemną.

Uchwała gabinetu Rzeszy

BERLIN. We czwartek odbyło się ostatnie w tym roku posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym przyjęto szereg ustaw o charakterze politycznym, gospodarczym i prawnym. M in. uchwalono ustawę o odszkodowaniach za straty poniesione przez ludność w związku z rewolucją narodową. Pretensje prywatno - prawne z tego tytułu mogą być uwzględnione tylko pod pewnym ściśle określonym warunkiem i to jeżeli chodzi o wydarzenia od 2-go sierpnia roku bież.

Przyjęto dalej ustawę skierowaną przeciwko podstępnyim zamachom na państwo i partię narodowo - socjalistyczną oraz ustawę zapewniającą ochronę munduru partyjnego. Ustawa o dobrowolnej służbie pracy stwarza prawne

podstawy dla utrzymania dyscypliny i porządku w obozach służby pracy, podając ich członków władzy dyscyplinarnej organów - prawno - politycznych. Motywy do tej ustawy głoszą, że dobrowolna służba pracy, w której jest zajętych około 1/4 milij. młodych mężczyzn, wymaga bezwzględnej posłuszeństwa przywódcom. Służby tej nie wolno opuszczać przed upływem terminu.

Uchwalono następnie ustawę o gospodarce surowcowej, o zmianie postanowień dotyczących handlu detalicznego przez ograniczenie liczby nowych sklepów na danym obszarze, ustawę o zabezpieczeniu stanu adwokackiego przed zbyt wielką konkurencją, grozącą upadkiem tego zawodu.

Pod koniec posiedzenia kanclerz Hitler podziękował członkom rządu za dotychczasową pracę i złożył im życzenia świąteczne, zapowiadając przytem, że w r. b. przyjdzie noworocznych członków gabinetu nie będzie.

WYMĄTANIE ŚMIECI KOMUNISTYCZNYCH Z NIEMIEC.

BERLIN. Przed sądem ludowym w Berlinie rozpoczął się dziś proces przeciwko 25 członkom nielegalnej organizacji komunistycznej na terenie Szczecina. Oskarżonym zarzuca się przygotowanie zdrady państwa oraz organizowanie nielegalnej służby informacyjnej.

BERLIN. Tajna policja państwowa aresztowała w Bremie 53 funkcjonariuszów komunistycznych, którzy usiłowali utworzyć na nowo organizację komunistyczną. Skonfiskowano przytem wiele materiału wyrotowego.

Katastrofy na lądzie i morzu TELEGRAMY

Samochód pod kołami pociągu. — 13 osób zabitych 4 ranne

BERLIN. Wczoraj w godzinach popołudniowych w pobliżu miejscowości Verden (prowincja hannowerska) wskutek panującej mgły samochód wraz z przyczepką, wiozącą grupę aktorów, wjechał, uszkodziwszy zapórę, na tor kolejowy w chwili, gdy przejeżdżał pociąg pociąg pociąg. Oba wozy samochodu zostały doszczętnie rozbite. Z pośród 20 podróżnych, jadących samochodem, 13 poniosło śmierć, 4 zostało ciężiej poranionych, a reszta lżej.

BERLIN. Uzupełniając wiadomość o tragicznym wypadku na przejeździe kolejowym pod Verden, donoszą, że pociąg, który wpadł na autobus, jechał kanclerz Hitler, powracający z Bremy z uroczystości spuszczania na wodę parowca niemieckiego „Scharnhorst”. Nikt z podróżnych pociągu szwanku nie odniósł.

POŻAR ŻAGŁOWCA

ATENY. — Ubiegłej nocy na żaglowcu greckim „Nicolaus” wiozącym benzynę, wybuchł pożar. Załoga zdołała się uratować, natomiast statek padł pastwą płomieni.

WYBUCH W KOPALNI

LONDYN. — W jednej z kopalni w Lancashire wybuchł pożar, wskutek czego trzech górników poniosło śmierć. Pod Sheffield zasypanych zostało w kopalni czterech górników. Jeden z nich wyszedł bez szwanku, trzech zaś zostało wydobyci po 6-godzinnej akcji ratunkowej, w stanie bardzo groźnym. Wkrótce jeden z nich zmarł.

ZATONIECIE PAROWCA.

MARSYLJA. W pobliżu miejscowości Certe, na morzu Śródziemnym, zatonął szczyt okrętu ratunkowego parowca „Schiaffino”, na którego pokładzie znajdowało się 21 ludzi. W pobliżu latarni morskiej w Espiguette jeden z przejeżdżających parowców zauważył na powierzchni morza wielką plamę oliwy. Prawdopodobnie w tem miejscu „Schiaffino” zatonał.

Ustąpienie szwajcarskiego radcy związkowego Schulthessa



Rada związkowa w szwajcarskim departamencie gospodarczym Schulthess, który trwał na swoim stanowisku 22 lata, zdobywając sobie uznanie nie tylko w Szwajcarii, ale i zagranicą, Ponieważ stanowisko to odpowiada stanowisku ministra, jest to swego rodzaju rekord ministerjalny.

ZEBRANIE W SPRAWIE BUDOWY KOLEI DO DZISNY.

GŁĘBOKIE. Dnia 12 b. m. odbyło się zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych i społeczeństwa w Głębockiem w sprawie budowy kolei do Dżinsy. Sprawę tę omawiano z punktu widzenia interesów m. Głębockiego, przy czym poszczególni mówcy wysuwali postulat zmiany trasy projektowanej linii w sposób korzystniejszy, ich zdaniem, zarówno dla interesów Dżinsy, jak i Głębockiego tak, by projektowana linia umożliwiła bezpośrednie połączenie Dżinsy i gmin północnych powiatu dżinskiego z siedzibą władz powiatowych. Wybrano komitet, mający podjąć starania w tym kierunku u czynników właściwych.

DZIAŁ POLSKI NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE LALEK.

ANTWERPJA. W Antwerpii otwartą została międzynarodowa wystawa lalek, w której bierze udział 38 państw europejskich i pozaeuropejskich. Jednym z najbogatszych działów na wystawie jest dział polski. Lalki polskie są ubrane w stroje ludowe wszystkich ziem polskich. Wystawa cieszy się w Antwerpii olbrzymim powodzeniem. Otwarcia jej dokonała królowa belgijska Astrid, która z wielkim zainteresowaniem oglądała dział polski, oprowadzając przez pp. konsultosa Gajdzin, którzy udzielali królowej objaśnień o polskich kostiumach ludowych.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

WARSZAWA. W dniu 14 b. m. w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Które poświęcone było głównie sprawom, związanym z pracami rządu w dziedzinie usprawnienia administracji, w szczególności zaś podjętej przez rząd akcji dekoncentracyjnej.

PRZYGOTOWANIE DO SOBORU PRAWOSŁAWNEGO

Dnia 12 b.m. w pałacu metropolii prawosławnej odbyło się pod przewodnictwem J. E. ks. metropolity Dionizego, kolejne posiedzenie delegatów rządu i hierarchii prawosławnej. W posiedzeniu wzięli udział ks. ks. arcybiskupi Aleksander i Aleksy, oraz p. wiceminister sprawiedliwości S. Siczkowski, wojewoda H. Józefski, dyrektor departamentu wyznań w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Fr. Potocki i naczelnik wydziału mniejszości narodowych w ministerstwie spraw wewnętrznych H. Suchenek-Sucheecki.

Posiedzenie to pozostaje w związku z pracami przygotowawczymi do zebrania przedsołoborowego i soboru prawosławnego. (ISKRA)

ZALICZKI PRZEDŚWIĄTECZNE W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

Prezydent m. st. Warszawy wydał polecenie wszystkim wydziałom administracyjnym zarząd miasta i przed siódmym miesiącem wypłacenie przed świętami zaliczek na wysokość 50 proc. poborów miesięcznych tym pracownikom miejskim, którym miasto wypłaca uposażenie zdołu. Zaliczki wypłacane będą przed 23 b.m.

Należy podkreślić, że w ciągu ubiegłych lat pracowników miejskich nie otrzymywali zaliczek przedświątecznych, ale nawet nie mogli uzyskać wypłaty zaliczek po kilka miesięcy pensyj. (ISKRA).

BOLESŁAW LIMANOWSKI DOKTOR HONORIS CAUSA U. W.

WARSZAWA. Wczoraj w auli uniwersytetu warszawskiego odbyła się uroczystość nadania Bolesławowi Limanowskiemu stopnia doktora filozofii honoris causa na wydziale humanistycznym. Sam Limanowski nie mógł wziąć udziału w uroczystościach z powodu złego stanu zdrowia. Dziekan Antoniewicz wręczył dyplom synowi Limanowskiego dr. Zygmuntowi Limanowskiemu.

KOLEGA BONNY'EGO

PARYŻ. — Zastępcą szefa lotniczej brygady policyjnej Ciraud, którego zadaniem było tropienie potajemnych domów gry i bookmacheerów, został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem brania łapówek od zagrożonych aresztowaniem bookmacheerów.

40 MILJONÓW NA ZWALCZANIE KRYZYSU

BRNO. — Rada narodowa uchwaliła projekt, przewidujący kredyt w wysokości 40 milj. franków szwajcarskich na prace publiczne w celu zwalczania kryzysu.

ZAJSKIE NA POGRANICZU PERSKO - AFGAŃSKIM

TEHERAN. — Agencja perska donosi, że powstańcy afganiści, wśród których znajdują się również urzędnicy państwowi, zaatakowali miejscowość Zaranbad, położoną na granicy persko - afgańskiej, splądrowali 25 wiosek, uprowadzili dwa tys. chłopów perskich i zabili 3 żandarmów perskich.

KARDYNAŁ VERDIER CZŁONKIEM AKADEMII FRANCUSKIEJ

PARYŻ. „La Liberté” donosi, że wakuje po śmierci byłego prezydenta Poincarégo miejsce w akademii francuskiej zajmie kardynał Verdier.

„SCHARNHORST” — NOWY PAROWIEC NIEMIECKI

BERLIN. — W Bremie spuszczone na wodę nowy pociąg parowiec niemiecki o pojemności 18.000 ton, przeznaczony do utrzymania komunikacji z Azją Wschodnią. Parowiec otrzymał nazwę „Scharnhorst”. W rozczyści wzięli udział kanclerz Hitler, min. min. Reichswahrgen. Blomberg, minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht, szef d-twa niem. marynarki wojennej, adm. Reader i min. komunikacji von Ruebenach.

KLEMENS KRAUSS DYRYGENTEM OPERY BERLIŃSKIEJ

BERLIN. — W poniedziałek wieczorem ukazał się komunikat premiera Goeringa, powołujący, na opróżniony urząd dyrektora opery państwowej w Berlinie, dyrektora opery wiedeńskiej Klemensa Kraussa.

Katastrofa na przejeździe kolejowym Parowóz porwał człowieka

RADZYN PODLASKI. 14 b. m. o godz. 5 rano na przejeździe przez tor kolejowy, pod stacją Bedno turmanek, najechał pociąg osobowy, zderzając z Łukowa do Lublina. Pociąg zderzył o tył wozu, na którym znajdowało się prócz woźnicy 5 pasażerów, kupców, jadących do Międzyrzecza na

EPIDEMIA MALARIJ NA CEJLONIE.

COLOMBO. * Wskutek panującej na Ceylonie malarii w ciągu ostatnich 20 lat zmarło około 50.000 ludzi na tej chorobie. W niektórych okolicach choroba na malarię 90% ludności.

Wiedług aktu oskarżenia obie organizacje utrzymywały stały kontakt z niemiecką partią narodowo-socjalistyczną, skąd otrzymywały również instrukcje, materiał propagandowy i pomoc finansową. Rozprawa potrwa prawdopodobnie dwa do trzech miesięcy. Dowody rzeczowe zwieziono do sądu na kilku samochodach.

Jeden z pasażerów, mieszkaniec Radzyna, Kalfinka rzucony został na pomost parowozu, na którym przejechał kilkanaście kilometrów. W pobliżu stacji kolejowej Dezwola maszynista zauważył defekt w parowozie zatrzymał pociąg. Spostreżono wówczas na pomoście rannego Kalfinkę. Przewieziono go tymsamym pociągiem do Lublina, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.

munikatu, Rowienkę pytano, kto z urzędników konsulatu jest przedstawicielem GPU, czy w konsulacie są podziemia, czy się znajduje radiostacja nadawcza dla bezpośredniego porozumiewania się z Moskwą, a także zasięgał informacji dotyczących klientów konsulatu, Rosjan pragnących powrócić do ZSRR i przyjąć obywatelstwo sowieckie.

Rowienko zauważył, że bandyci posiadali listę pracowników konsulatu z ich dokładnymi charakterystykami, zaś w jednym z badających poznał funkcjonariusza policji, któremu powierzono obserwowanie konsulatu. Wszystko to wskazywało, że napad odbył się z wiedzą władz policyjnych. Nakazując Rowienkę milczenie, pod groźbą zamordowania go wraz z całą rodziną, napastnicy odwieźli go do miasta. Po czym Rowienko zameldował o wszystkim w konsulaście. Po dokonaniu obdukcji lekarskiej, która stwierdziła ciężkie uszkodzenie cieleśne, umieszczono go w szpitalu kolejowym.

W związku z powyższym, konsulat generalny ZSRR w Charbinie wystosował do władz mandżurskich notę protestującą, utrzymaną w nadzwyczaj ostrym tonie. Nota zwraca uwagę, że wydarzenia te pozostają w związku z obserwacją policyjną, roztoczoną nad konsulem, przeciwko czemu konsulat niejednokrotnie protestował, obserwacja ta posiada prowokacyjny charakter, gdyż została powierzona pracującym w policji mandżurskiej emigrantom rosyjskim, pozatem sprawcy pobicia byli członkami białogwardyjskiej organizacji, na których istnienie i działalność strona sowiecka wielokrotnie zwracała uwagę władz mandżurskich. Nota składa całkowitą odpowiedzialność za powyższe wydarzenia, na władze i domaga się śledztwa, oraz surowego ukarania winnych a także inspiratorów.

Konferencja kolejowa

WILNO. Polsko - sowiecka konferencja w Moskwie zakończyła swe obrady.

Z ramienia wileńskiej dyrekcji w konferencji brał udział kierownik działu pasażerskiego p. Szreders.

Karty rzemieślnicze

—WILNO— Przy weiganiu ganiu do rejestrów, urząd przemysłowy postanowił żądać od rzemieślników odpowiednich zaświadczeń Izby Rzemieślniczej co do uzdolnień fachowych właściciela warsztatu. W ten sposób będzie się dążyło do ogólnego podniesienia stanu rzemiosła, bowiem t. zw. partaczom Izba żądanych zaświadczeń nie wystawia.

Kontrola cen

WILNO — W przyszłym tygodniu ceny w sklepach i na rynekach będą badane przez specjalne komisje, powołane do czuwania nad dowozem produktów do miasta. Chodzi o to, żeby w okresie przedświątecznym ceny w detalu nie były wyśrubowywane.

Ceny ryb

— Ceny ryb. W przyszłym tygodniu Starostwo Grodzkie ustali maksymalne ceny ryb, które obowiązować będą przez cały okres świąteczny.

Spodziewane jest przybycie do Wilna transportu ryb sowieckich.

Zlikwidowany zatarg

WILNO — Zatarg, jaki wyłonił się pomiędzy kuśnierkami a właścicielami sklepów z ubraniami, został zlikwidowany polubownie w ten sposób, że robotnicy otrzymali nieznacznie podwyżkę i zapewnienie regularniejszego wypłacania należności.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

WARSZAWA. Wczoraj w trzecim dniu ciągnięcia 31-ej polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Zł. 100.000 na n-ry: 120717, 157289, 172737.
Zł. 50.000 na n-r 80949.
Zł. 20.000 na n-ry: 60649, 133655, 169914.
Zł. 10.000 na n-ry: 49238, 52805, 86230, 88476, 177850.

Nowy kierownik zarządu drogowego

GŁĘBOKIE. Kierownik powiatowego zarządu drogowego w Głębokim inż. Eugeniusz Tarasiewicz, został przeniesiony do Ministerstwa Komunikacji w Warszawie, przeniesienie ma narazie charakter delegacji. Na jego w dniach najbliższych celem objęcia urzędowania inż. Anatol Szelking z urzędu wojewódzkiego warszawskiego.

INSTRUMENTA NIE NA CZASIE.

Gdyby pan Wacław Butwicz popłynął to, czego dokonał w miesiącu grudniu, w lipcu, powiedzielibyśmy śmiało, że jest człowiekiem przemysłowym, że zaś dokonał tego w środku zimy, możemy go nazwać niepoprawnym romantykiem. Z niezrozumiałyli bowiem powodów pan Wacław zabrał ze składziku fabryki lodów na Popławach osiem butel miedzianych do kręcenia i fabrykowania ożywczej tej potrawy.

Nie posadzamy go o to, że ma zamiar kręcić w grudniu lody, jesteśmy jednak przekonani, że za skrócenie tych aparatów, wartości stu złotych — posiedzi co najmniej do wiosny. Przebywszy zimę w darmowym państwowym ioku — w czasie miesięcy letnich będzie mógł przemysłować nad lodami i zdobyć do nich aparatów.

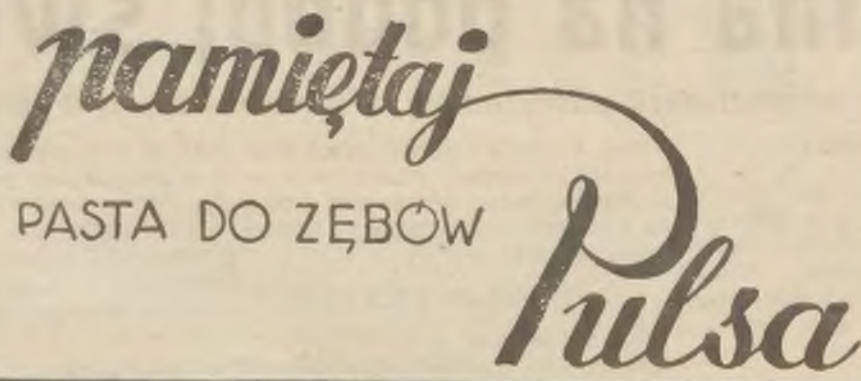
Posiedzi się trochę — a teraz posiedzi.

Kwik.

Z pobytu rumuńskiego ministra przemysłu i handlu w stolicy



W ub. sobotę rozpoczęły się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu obrady, dotyczące rokowań polsko - rumuńskich. W obradach wzięli m. in. udział ze strony Polski p. Minister Floyar - Rajchman i wiceminister Doleżał, ze strony Rumunii — Minister Przemysłu i Handlu Monolescu — Strunga, rumuński minister pełnomocny Cadere oraz poseł do parlamentu Ghorghin. Na zdjęciu uczestnicy rokowań. Siedzą w pierwszym rzędzie (od lewej) poseł Ghorghin, min. Monolescu — Strunga, min. Floyar Rajchman, poseł Cadere i wicemin. Doleżał.



POŻAR PRZY UL. WIWULSKIEGO w fabryce przetworów kawowych

WILNO. — Wczoraj nad ranem około godziny 5 wybuchł pożar w fabryce przetworów kawowych „Romada” przy ulicy Wiwulskiego 10. Ogień powstał w składzie wysuszonego siemienia i wkrótce ogarnął większą część fabryki.

Straż ogniowa pracowała nad lokalizacją pożaru przez kilka godzin,

lecz urządzeń fabryki uratować nie udało się.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Zachodzi przypuszczenie, że wypadek spowodowany został samozapaleniem się siemienia.

107 osób zatrzymano za żebranie

Głuchoniema przemówiła — nierozumiejący po polsku przyjmuje tylko większe datki

WILNO. Walka z żebractwem i włóczęgostwem na terenie Wilna, podjęta przez starostę grodzkiego wspólnie z zarządem miejskim i towarzystwem do walki z żebractwem, trwa w dalszym ciągu i dotychczas ogółem zatrzymano 107 osób, z czego kilkoro dzieci. Z spośród zatrzymanych 10 osób przymusowo wysiedlono z Wilna, jako element napływowy, odsyłając pod eskortą do miejsc zamieszkania. Wśród elementu napływowego byli żebracy i włóczędzy nie tylko z najbliższych powiatów województwa wileńskiego, ale i z innych,

nieraz bardzo odległych, jak krakowskiego, kieleckiego i warszawskiego. Około 15 osób skierowano do przytułku, a niektórym zasługującym na pomoc, udzielono doraźnej pomocy. Ujętych na zuchwałej żebranie karano w trybie administracyjnym bezwzględny areszt na podstawie art. 32 prawa o wykroczeniach.

Wśród zatrzymanych byli niektórzy symulantami. N. p. policja zatrzymała żebraczkę „głuchoniemą”, od której trudno było się dowiedzieć, skąd pochodzi i jak się nazywa. Dopiero po dwóch dniach pobytu w areszcie „głuchoniema” odzyskała mowę i słuch, przyznając się, że nazywa się Maria Butrymowiczowa i pochodzi z Iwja lidzkiego, dokąd ją też odesłano. M. in. był również żebrak żyd z województwa warszawskiego, który ani słowa nie rozumiał po polsku, gdy grożono mu konsekwencjami, kiedy zaś zaproponowano mu większą jalmużnę, zrozumiał natychmiast. Został on również wysiedlony.

W dniu dzisiejszym w wyniku dalszej prowadzonej akcji ukaranych zostało doraźnie bezwzględny areszt 5 osób.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej Dział po cenach znizowanych „BAL W SAVOYU”. Jutro o g. 4 pp. po cenach propagandowych „PTASZNIK Z TYROLU”.

WYDRA I FOKI.

Wzmiankę niniejszą czytać powinni przyjaciele wileńskiego zoologu, gdyż mowa w niej będzie o panu Janie Wydrze (Wydra — Wydre??) Żelazna Chatka 4, oraz o pięknym płaszczu z fok. Właściwie to nie były foki, ale jakieś takie futerkowe psy czy koty, co zmienia cprawda zasadniczo cenę, ale nie zmienia faktu, że kot to też zwierzątko Boże. Mając w jednej wzmiance aż tyle zwierząt różnogatunkowych, wiedzieć należy, że pan Wydra zamierzał sprzedać foki (alias — psy) w dniu wczorajszym na tołkucze. W decydującym jednak momencie okazało się, że zwierzęta owe stanowią własność, również Jana, a nie zato Markiewiczza. Ofiarą tego bardzo niemilego nieporozumienia miał paść Bogu ducha winien kupiec, nieporozumieniu jednak zapobiegł pan poseł ukowy.

Filię zoologu wileńskiego Wydrę i foki odprowadzono do komisariatu.

Kwik.

Ofiary

Hrabia Plater Major dla wdowy W. B. na wykupienie maszyny zł. 10.
G. L. na herbaciarnię dla inteligencji zł. 3.—

Kary za „radjopajęczarstwo”

WILNO. W dniu dzisiejszym starosta grodzki za „radjopajęczarstwo” ukarał około 20 osób w trybie administracyjnym dotkliwymi grzywnami z zamięną na areszt z równoczesnym zasądzeniem odszkodowania na rzecz dyrekcji poczt.

Pożary w Mołodeczanśkiem

MOŁODECZNO. We wsi Proncejkowo, gm. gródeckiej spaliła się łaźnia Maksyma Szukid. Pożar powstał wskutek nadmiernego napalenia w piecu podczas suszenia lnu.

— We wsi Pisarowszczyzna, gm. krasne, pożar strawił dom mieszkalny i inne zabudowania Antoniego Makowskiego. Straty wynoszą około 5.000 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— W Mołodecznie przy ul. Piłsudskiego 56, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom mieszkalny Aleksandra Kosńskiego.

WSZYSCY DO WALKI Z ANALFABETYZMEM!

Wszyscy do szeregów pionierów oświaty!

Wskazówki w sprawie „Miejsca walki z analfabetyzmem” w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

MARCEPANY PIERNIKI FIGURKI

Sklep Fabryczny: Mickiewicza 4.

NAJKORZYSTNIEJSZA I NAJLEPSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI

w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28.

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 i pół proc.)

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko majątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od r. 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

Z SĄDÓW.

Echa strzałów na ul. Kolejowej

Przypadkowy zabójca skazany na rok więzienia

WILNO. Pożnym wieczorem dnia 19 września ub. r. przechodnie na ul. Kolejowej zaalarmowani zostali strzałami. Ktoś strzelał z rewolweru. Bezpośrednio potem dał się słyszeć jęk, a na chodnik osunął się jakiś mężczyzna.

O wypadku zaalarmowano niezwłocznie policję i pogotowie ratunkowe, jednak wszelka pomoc okazała się zbyt późną, gdyż zanim przybyła jeszcze karetka, nieznajomy zmarł. Jak się okazało, zamordowanym był robotnik Władysław Sosnowski, wszelkie natomiast poszukiwania za sprawcą śmiertelnych strzałów okazały się narazie bezowocne.

Dopiero nazajutrz sprawca ów sam się zameldował w Wydziale Śledczym. Był to Michał Tarajkowski, kasjer Hurtowni Związku Inwalidów Wojennych.

Tarajkowski zeznał, że krytycznego wieczora wracając do domu, miał przy sobie większą sumę pieniędzy. Drogę zastąpił mu jakichś czterech osobników. Przypuszczając, iż chcą od niego konać napadu, kasjer wydobyl wówczas rewolwer i strzelił na postrach. Gdy mimo to jeden z nieznajomych po-

czął do niego się zbliżyć, Tarajkowski strzelił tym razem przed siebie, a następnie uciekł.

W wyniku dalszego dochodzenia stwierdzono, że jednak zastrzelony Sosnowski nie miał zamiaru dokonywać jakiegos napadu, a był jedynie, jak zeznał i jego towarzysze, w towarzystwie których wracał, pijany.

Sprawa więc przeciwko przypadkowemu zabójcy znalazła się przed Sądem Okręgowym, gdzie jednakże wobec potwierdzenia się rozprawie pierwotnych jego zeznań, Tarajkowskiego uniewinniono.

Od wyroku tego apelował prokurator i właśnie wczoraj historią tragicznych strzałów z ul. Kolejowej zajął się Sąd Apelacyjny. Tym razem poprzedni wyrok został uchylony, a Sąd stojąc na stanowisku, iż Tarajkowski strzelał zbyt pochopnie, skazał go na 1 rok więzienia, lecz karę tę skazanemu zawiesił. Bronili oskarżonego adwokaci P. Andriejew i Czernichow.

5 proc. państwowa renta wieczysta

WARSZAWA. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu pierwszej serii 5% państwowej renty wieczystej.

Emisja pierwszej serii renty przewidziana jest na sumę zł. 50.000.000. Odcinki obligacji ustalone zostały w wysokości zł. 500.000. Do każdej obligacji dołączony będzie arkusz kuponowy zaopatrzony w talon na dalsze kupony. Sprzedaż obligacji będzie się odbywała po kursie 100 za 100.

Odsetki w wysokości 5% płatne będą z dolu, 15 grudnia każdego roku.

Renta wieczysta będzie miała wszelkie prawa papierów pupilarnych. Skarb państwa zastrzega sobie prawo wykupu renty po kursie nominalnym.

KRONIKA WILEŃSKA.

SOBOTA
Dziś 15
Walerjana
Jatro
Euzebjusza

Wschód słońca g. 7.38

Zachód słońca g. 8.25

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

z dnia 14 grudnia 1934 r.

Ciśnienie średnie 759
Temperatura średnia +1
Temperatura najwyższa +2
Temperatura najniższa —1
Opad: 0,1
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: spadek
Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Pochmurno z opadami. Rano mglisto. Ciepło. Slabe lub umiarkowane wiatry z południo - wschodu.

«S»

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki: Jundzilta (Mickiewicza 33, tel. 1038), Mańkowieza (Piłsudskiego 30 tel. 1883), Narbata (Św. Jańska 2 tel. 722), Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Szyrwintda (Niemiecka 15 (tel. 922) i wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapiskę.

NABOŻENSTWA

— Roraty dla nauczycielstwa odbędą się w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 7,30 w kaplicy OO. Jezuitów (ul. Wielka 64), Kazanie wygłosi o. Kazimierz Kucharski T. J.

— Roraty urzędników państwowych. W niedzielę dnia 16 grudnia rb. o godz. 7 min. 30 rano odprawione zostaną w kościele św. Jerzego do roczne roraty urzędników państwowych. Nabożeństwo celebrować będzie ks. kanonik prof. A. Ciechoński. Kazanie wygłosi ks. prof. W. Suszyński. Uprasa się o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tem nabożeństwie.

— Roraty Pracowników Miejskich. W niedzielę dn. 16 XII 1934 r. o godz. 7,15 w Kościele św. Kazimierza odbędą się Roraty pracowników Zarządu Miasta.

Mszę św. odprawia Ks. Władysław Gądek T. J., kazanie wygłosi Ks. Alojzy Chrobak T. J.

Podczas nabożeństwa pienie religijne wykona Chór Związku Zaw. Prac. Miejskich pod kierownictwem prof. A. Ludwiga z udziałem p. W. Hendrychówny.

Orkiestra Związku pod batutą p. M. Salniekiego odegra szereg utworów religijnych.

— Roraty sokółów. Sokoli idą na roraty w niedzielę, dnia 16 grudnia na godzinie 6-tą do kościoła św. Ducha przy ul. Dominikańskiej.

W niedzielę, dnia 16 grudnia o godz. 18-ej odbędzie się w gniazdie tradycyjny opiatek, na który zaprasza gniazdo wszystkich druhien, druhów oraz sympatyków. Zapisy przyjmuje Sekretariat gniazda w godzinach urzędowych tylko do dnia 14-go b. m.

Czotem!

— Roraty Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie odbędą się w niedzielę, 16-go b. m. o godzinie 6-ej rano w kościele Św. Ducha (Po-Dominikańskim). Wszystkie Chrześcijańskie Związki Zawodowe wezmą udział w Na-

bożeństwie ze sztafardami. Celebrować Mszę św. będzie J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski. Okolicznościowe kazanie wygłosi kapelan Chrześcijańskich Związków Zawodowych Ks. Mgr. Aleksander Mościcki.

— Roraty sprzedawców gazet odprawione zostaną dnia 16 b. m. o godz. 6-ej w kościele OO. Franciszkanów.

AKADEMICKA

— Sodalicja Marjańska A-czek U. S. B. w Wilnie powiadamia swych członków, że w sobotę, dnia 15. 12. o godz. 18-ej odbędzie się sodalicjny Opiatek. Członkowie Sodalicii proszeni są o przybycie.

— Oświadczenie w sprawie skreślonych i niedopuszczonych na U. S. B. W związku z notatką, która się ukazała w „Tygodniku Akademickim” „Słowa” z dnia 12. b. m. p. t. „Bratnia Pomoc narszezie działala.” — zamieszczamy z upoważnienia delegata Stefana Skotnickiego następujące oświadczenie:

P. St. Skotnicki oświadcza, że piągnięte z Br. Pom. Mi. Akad. otrzymał na cele delegacji do władz centralnych i przytem podkreśla, że występując w delegacji jako przedstawiciel młodzieży ogólniakademickiej, bez względu na przynależność narodową.

St. Skotnicki.

RÓŻNE

— VIII wycieczka Polskiego Tow. Krajoznawczego w „nieznane”. Zbiórka dnia 16. 12. o godz. 11,45 w ogródku przed Katedrą, bez względu na pogodę.

— Uwaga. Bazar . Gwiazdkowy

w Szkole Zawodowej Słow. Służba Obywatelska, Mickiewicza 7—4, w niedzielę 16-go i 17-go grudnia od godz. 11 do 21-ej. Elektywne podarunki gwiazdkowe, ozdobne kołnierzyki, torebki, kwiaty ze skóry, poduszki, szalki i inne rzeczy od najskromniejszych do najwykwintniejszych, niezwykle pomyśły artystyczne, wykonane przez uczennice szkół zawodowych. Rzadka okazja nabycia oryginalnych rzeczy po cenach niesłychanie niskich.

BALE I ZABAWY

— Tombola Polskiego Białego Krzyża. Polski Biały Krzyż urządza w dniu 15 grudnia 1934 r. Tombolę. Bridge w salach Stowarzyszenia Oficerów w stanie spoczynku, przy ul. Mickiewicza Nr. 22. Społeczeństwo wileńskie świadome doniosłych celów tej organizacji, poprzez zapawne tę imprezę, przyczyniając się w ten sposób do kontynuowania przez P. B. K. pracy kulturalno - oświatowej wśród wojska. Początek o godzinie 20-tej.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy J. Kulczyckiej, „Bal w Savoy”, po cenach znizowanych. — Dziś ukaże się po raz 34-ty słynna op. Abrahama „Bal w Savoy”, która zyskała ogólnie uznanie publiczności. W roli Markizy wystąpi J. Kulczycka w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Ceny znizone.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ujrzymy melodyjną op. Zeller „Ptasznik z Tyrolu” z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr.

— Ostatnie przedstawienie „Gri-Gri” po cenach propagandowych. — Jutro o godz. 8,15 wiecz. ukaże się po raz ostatni barwna, egzotyyczna operetka Linckiego „Gri-Gri” z udziałem Z. Lubieżówny, w roli murzyńskiej księżniczki oraz M. Tatraszkim w roli egzotycznego władcy. Wiodowisko urozmaicać liczne balety i ewolucje (Caricea, tanie napowie-trziny i inne). Ceny propagandowe od 25 gr.

— „Zemsta nietoperza” w „Lutni”. Zapowiedź premiery wartościowego i ogólnie lubianego utworu muzycznego J. Straussa „Zemsta nietoperza” wywołała ogólne zainteresowanie. Premiera zapowiedziana została na wtorek najbliższy.

— 5-ty Poranek Symfoniczny w „Lutni”. Jutro o godz. 12,30 pp. Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego wystąpi z koncertem, poświęconym twórczości P. Czajkowskiego. Udział w koncercie bierze wybitna pianistka Adela Bay, która wykona koncert fortepianowy B-moll. W programie koncertu wyróżnić należy Suitę „Dziadek do orzechów” oraz fantazję „Romeo i Julia”. Ceny mini malne” od 25 gr.

— Teatr miejski Pohulanka. — Dziś w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8 wiecz. „Kwieciasta droga” — dosko-nała współczesna komedia W. Katajewa, ciesząca się coraz większym powodzeniem, tak że względu na interesującą treść sztuki, jak i doskonałą grę wszystkich wykonawców z p. St. Mazarekówną na czele. Reżyser — J. Bonecki. Dekoracje — W. Makojnik.

Jutro w niedzielę 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. „Kwieciasta droga”.

— Niedzielną popołudniówką. — Jutro w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 4-ej „Hamlet” — arcydzieło dramatyczne Szekspira. Ceny propagandowe.

— Wileński Teatr Objazdowy — dziś 15 bm. w Postawach gra doskonałą farsę amerykańską p.t. „Dzień bez kłamstwa”. Jutro 16 bm. Wileński Teatr Objazdowy gra w Świącicach.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Jój Wysokość kałuje.
HELLOS — Syn King-Konga.
CASINO — Szpieg nr. 13
ROXY — Kleopatra
ADRA — Fraulein Doktor na rosyjskim froncie
LUX — Koeha... lubi... szanuje...
OGNIKO — Pleśniarz Warszawy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Okradzione mieszkanie. Kamer-macher Nochel (ul. Św. Filipa 1 m. 20) doniósł policji, że nieznanymi sprawcy otworzyli w nocy podrobionym kluczem, lub wytrychem drzwi jego mieszkania i skradli palto zimowe, je-sionkę, 25 złotych w gotówce i różne drobniaczki, ogólnej wartości 600 zł.

DO POPULARNYCH HASEŁ

ZRÓB COŚ — KUP COŚ
DODAJ
LEO GDZIEŚ

Czyn Reytana

(Jdczyt p. Wandy Konczyńskiej)

Staraniem Kola Historyków studentów Uniwersytetu Stefana Batorego został zorganizowany dn. 13 bm. odczyt p. Wandy Konczyńskiej p. t. „Chrobry wyciecz Litwinów na sejmie w roku 1773”.

Prelegentka, zaszczytnie znana, jako autorka doskonale opracowanego „Zarysu historii Biblioteki Jagiellońskiej”, od dłuższego czasu pracuje nad monografią Reytana. Od szeregu miesięcy bada p. Konczyńska akta, znajdujące się w naszych archiwach, odwziera postaci ludzi, współczesnych Reytanowi, — coraz lepiej i dokładniej poznaje samego bohatera.

Odczyt, wygłoszony w Seminarium Historycznym USB, został opracowany na podstawie dokumentów nieznanych i nie ogłoszonych drukiem.

Prelegentka dała ciekawy obraz historycznego posiedzenia sejmu na którym Reytan odegrał tak wielką rolę.

Przedewszystkiem zostały zarysowane sylwetki posłów litewskich: mińskich — Stanisława Bohuszewicza i Tadeusza Wołodkiewicza oraz nowogródzkiego — Tadeusza Reytana i Tadeusza Korsaka. Następnie zanalizowała prelegentka tekst instrukcji, danych swym posłom przez szlachtę mińską i nowogródzką i podkreśliła stanowczy nakaz, dany posłom nowogródzким, aby bronili całości Rzeczypospolitej. Wreszcie na podstawie przedewszystkiem listu Bohuszewicza zarysowała przebieg pamiętnego sejmu.

To są rzeczy i znane i nieznane.

Kto nie nie słyszał o Reytanie? Kto nie ma w pamięci (niezgodnego zresztą z rzeczywistością) obrazu Matejki z tak wspaniałą i tragiczną postacią Reytana, rozdzierającego szaty i broniącego rozpacznie honoru Rzeczypospolitej?

A jednak nawet na ten, zdawałoby się, tak dobrze znany temat, potrafiła prelegentka powiedzieć wiele nowego, gdyż korzystała z materiału, dotychczas nie wykorzystanego.

Wyraźnie zarysował się przebieg ponurego sejmu, na którym posłowie litewscy dokonali „chrobrego wyczynu”, przedstawiając się jednostkom mędnym, wpływowym i nie przebiegającym w środkach.

Reytan był wodzem szlachetnej opozycji. Z nim razem działali Bohuszewicz i Korsak. Wszyscy nie opuszczali sali sejmowej w ciągu 58 godzin, aby nie dopuścić do zwycięstwa Ponińskiego.

Od g. 10 dnia 20 kwietnia 1773 r. do godz. 8-jej wiecz. 22 nie wychodził z sali posłowie litewscy, zyskując szczerze uznanie wszystkich szlachetnych ludzi.

Czyn Reytana przeszedł do historii i utrwalił się w pamięci potomnych. Postać bohatera jednak nie jest należycie znana. Miejsmy nadzieję, iż p. W. Konczyńska swoją pracę przyczyni się do poznania i spopularyzowania tej nieprzeciętnej jednostki.

W. Ch.

DLA KAŻDEJ CERY
ODPOWIEDNI PUDER

ROSLINNY
NIEZKODLIWY
IDEALNIE
PRZYLEGAJĄCY
PUDER
ABARID
PERFECTION

UWAGA BRYDŻYŚCI!

Culbertson o swoim systemie

Bridż opanował ostatnio całą bez przesady kulę ziemską. Lecy prawdziwy szal brydża trzyma w niewoli Amerykę. Jak na każdym innym polu Amerykanie powiedzieli sobie, że do nich należy ten rekord spawności brydżowej, że w tej sprawie chcą dyktować globowi i arogują sobie też nowe ustalenie prawideł klasycznej gry, mimo, że ta gra urodziła się jeszcze żyłot naszym dziadkom. Pod gwiazdystym sztandarem nie oboszo się też jak to zwykle bywa bez wyboru króla brydżowego. Tem ukoronowaniem przez Babbittów hojuszem jest Elly Culbertson, nietylko mistrz nad mistrze, o którego partnerstwo zabiegają najwybitniejsi osobistości Stanów Zjednoczonych długimi miesiącami ale najwybitniejszy także teoretyk brydża. Człowiek ten zawdzięcza brydżowi olbrzymią fortunę a temsamem wysoka i szczyt społeczną w Ameryce.

Culbertson ogłosił podręcznik gry w brydża pod tytułem „Niebieskie książki” (od niebieskiej okładki tak nazywana), który w samej tylko Ameryce północnej rozszedł się w 700.000 egzemplarzach. Pierwsza i druga publikacja jego „Niebieskiej książki” miała 55

Subskrypcja na prace młodych rzeźbiarzy wileńskich

Dotychczas wpłynęły następujące zgłoszenia:

1. Jadwiga Dziatlikówna — „Chłopiec”.
1. Wanda Bohdanowiczowa, 2. Janina Adamusowa, 3. dr. Karolina Staniszevska, 4. Kazimierz Protasiewicz z Postaw, 5. Jerzy Wyszomirski, 6. dr. Wanda Rewieńska, 7. Władysław Laudyn, 8. Franciszek Tyman, 9. nadleśn. Józef Merkiewicz z Ignalina, 10. inż. Wacław Dankiewicz, 11. Anna Zajewska, 12. Aleksander Romaszko, 13. Karol Gimbutt, 14. prof. J. Panekko.

Jadwiga Dziatlikówna — „Barbara”.

1. Dr. Walentyna Horoszkiewiczówna, 2. ppor. Stanisław Rodziewicz, 3. Jerzy Zieliński z Warszawy, 4. Natulja Korolkiewiczowa z Albertyna, 5. Juljusz Ostlerwa z Krakowa, 6. Karol Gimbutt.
2. Tadeusz Godziszewski — „Gandhi”.

1. inż. Edmund Siła - Nowicki, 2. Tadeusz Cieszewski, 3. Franciszek Tyman, 4. Jadwiga Poklewska - Kozieł, 5. Leszek Sożyński z Gdyni, 6. Karol Gimbutt, 7. dyr. Wł. Barański.

Tadeusz Godziszewski — „Lyz-wiarka”.
1. Stanisław Mackiewicz, 2. inż. Wacław Dankiewicz, 3. dyr. Władysław Barański.

4. Jan Perwenis — „Kopista”.
1. mgr. Bolesław Waligóra z Warszawy.

5. Edward Nowicki — „Rzeźbiarz”.

1. Dr. Walentyna Horoszkiewiczówna, 2. Kazimierz Protasiewicz z Postaw, 3. red. Wilhelm Dobrzyński z Warszawy.

6. Tadeusz Stugliński — „Chłopezyk z piłką”.

1. Kazimierz Protasiewicz z Postaw.
7. Halina Bobaryko — „Narciarka”.

1. Dyr. Wł. Barański.

Reprodukuje rzeźb i kupon na str. 7-mej.

Powiatowe Tow. Przeciwgruźlicze

WILNO. W dniu 30 listopada r. b. pod przewodnictwem p. starosty powiatowego J. de Trameccout'a, odbyło się organizacyjne zebranie oddziału wileńskiego - trockiego T-wo przeciwgruźliczego.

Na przyjęciu statutu oddziału wybrano zarząd w składzie: prezes p. starosta de Trameccout, wiceprezes: inspektor szkolny W. Ziemiński i dr. Tekecz, skarbnik Ławinski, sekretarz dr. A. Wierciński.

Jednocześnie ukonstytuował się komitet „Dni Przeciwgruźliczych”. „Dni Przeciwgruźlicze” trwają od dnia 1-go grudnia do dnia 10-go stycznia 1935 roku. W okresie tym T-wo Przeciwgruźlicze sprzedaje nalepki 10-groszowe oraz zbiera ofiary na listy.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze wzywa wszystkich do ofiarności oraz do przystępowania do członków Towarzystwa. Składka członkowska wynosi za ledwie 25 groszy miesięcznie. Siedziba oddziału powiatowego znajduje się w Wilnie przy ulicy Wileńskiej 12, biuro lekarza powiatowego.

Śmierć w trybach młóckarni

WILNO. W czasie młócenia zboża we wsi Wiszowo, gm. ejszyskiej dostała się w tryby młóckarni Anna Kowalczyk, ponosząc śmierć na miejscu.

Z Wilna na podbój świata

Eskapady młodocianych podróżników w świetle statystyki policyjnej

W DALEKI ŚWIAT

W dniu wczorajszym na jednym z dworców warszawskich aresztowano trzech chłopów wileńskich (Masłowskiego Adama, Jermakowicza Piotra, Rusanowicza Marjana), trzech chłopów w wieku lat dwunastu, podróżujących bez biletów.

W czasie przesłuchiwania w komisariacie dworcowym wyszedł najaw cel ich eskapady, bez pieniędzy w nieznane. Ruszyli w świat, by szukać przygód.

Klienci podobni, nieobcy organom policyjnym, traktowani są z ojcowską pobłażliwością, a technika urzędowa, jako powtarzająca się kilkanaście razy do roku, jest prosta, jak prozaczny koniec podobnej eskapady. Miano-

wicie.. komenda policji zawiadamia komendę w miejscu zamieszkania rodziców młodocianych trampów, z prośbą o odebranie dzieciaków i pokwitowanie odbioru.

W POGONI ZA PRZYGODĄ

Nie należy traktować podobnych eskapad, jako występku, nie należy załamywać rąk nad romantyczną głowiwiną, „odkrywcy krain nieznanych”. Wypadki podobnych żywiołowych ciągów narybku ludzkiego częste są, a w wieku wrażliwym, w wieku rozwoju chłopięcego w mniejszym lub większym stopniu opanowują chłopca porwy wędrówki.

Wie o tem dobrze policja i dla klientów podobnych wiele, bardzo wiele ma wyrozumienia. Wyprawy nielet-

nich w świat mają miejsce co roku i w różnych jego porach. Jest to jak by objaw atawistycznego zamilowania do wędrówki.

By mieć pojęcie o częstotliwości podobnych wypadków, udaliśmy do na czelnika Wydziału Śledczego z prośbą o kilka cyfr i informacji.

— Jak często, panie naczelniku, zdarzają się eskapady „w daleki świat”, odbywane przez naszą młodzież?

— O ile w roku zeszłym i latach ubiegłych nie notowaliśmy więcej po nad pięć do sześciu „wypraw” dziecięcych, o tyle w roku bieżącym cyfry nie należy „morską ekspedycję” dobrać sobie kompanię z tej samej klasy gimnazjalnej, czy też z tego samego domowego podwórka, rusza w świat. Najczęściej jednak, będąc do tak odległej podróży przygotowany aż nadto skromnie, kapitułuje na najbliższym większym przystanku kolejowym, bądź też zatrzymany bywa przez policję, jak to miało ostatnio miejsce z trzema wileńskimi w Warszawie. Zaznaczyć należy, że w archiwach naszych mamy notowane wypadki kilkakrotnie recydywy uciekania. Wypadków takich mieliśmy ostatnio zanotowanych trzy, trzykrotnie aż o puszczania domu rodzicielskiego i trzykrotnie „rewindukacji”.

— Co skłania chłopów najczęściej do ucieczki w t. zw. „świat”?

— Nigdy nie spotykałem wypadku, by tem ucieczki, czy „wyprawy” były jakieś względy przestępcze, lub zle stosunki domowe. Jedynie wytłumaczenie możemy znaleźć w fantazji rozbudzonego dziecka, które podniecone filmem, książką i opowiadaniem wyrusza w świat. Takich wypadków w tym roku mieliśmy piętnaście.

— Jak wyposażone są podobne eskapady i czy wyposażenie ich nie dzieje się z czyjąś stratą materialną?

— Chłopiec wybierający się nie raz w bardzo odległe części naszego globu, bywa jak najfantastyczniej nie raz ekwipowany. Najczęściej zabiera rodzicom jakieś groszaki, co, rzecz oczywista, nie może być traktowane jako kradzież, kilka drobniaków i wszystko to stanowi jego ekwipunek. Nigdy — co zaznaczam wyraźnie — nie spotkałem wypadku, by powodem ucieczki czy wyprawy podobnej chłopów był jakiś występku, kwalifikujący się jako czyn kolidujący z prawem.

Tylko wybujała fantazja dziecięca i chęć zapoznania się z przygodą, są promotorami takich wyczynów.

Statystycznie, jak już powiedziałem, wzrost o sto procent w roku bieżącym i tak o ile w roku ubiegłym notowano do sześciu wypadków, w tym roku cyfra ich osiągnęła piętnaście.

KAJAKIEM DOOKOŁA ŚWIATA

Na marginesie cennych uwag naczelnika Wydziału Śledczego przypominie należy „morską ekspedycję” dwu chłopów wileńskich, którzy w roku bieżącym wyruszyli na kajakiem dookoła świata. Nie posiadając własnego kajaka, opuścili na wodę nocą jeden z kajaków, spoczywający w sportowej przystani i wyekwipowani w kilka złotych i butersznytów ruszyli w świat z biegiem Wilgi.

Obu chłopów, wycieńczonych głodem i niedostatkiem zwołionym w dole rzeki opodal granicy litewskiej, dostarczono ich do Wilna pod opiekę rodziny, kajak zas zwrócono właścicielowi.

Jakim sposobem zamierzali przebyć mury graniczne i na dwuosobowym kajaku przezwyciężyć trudności nawigacji morskiej — pozostanie ich tajemnicą. Albo tajemnicą fantazji młodzieńczej, która przeszłość nie zna.

(ZET).

Przed świętami Bożego Narodzenia



Coś, czego nie powinno brakować na stole wigilijnym.

Pierwsze choinki

Wczoraj na rynekach ukazały się pierwsze choinki, na które popyt był jednak bardzo słaby.

Handel przed świętami

Niezależnie od przedłużenia godzin sklepy w mieście będą otwarte od g. 1 do 6 wiecz.

Katastrofa autobusowa na Zarzeczu

WILNO. Wczoraj około godziny 8-jej rano autobus zamiejski, kursujący na szlaku Wilno — Świr, rozbił w wylotu ul. Popławskiej i Zarzeczniej furmankę chłopską kierowaną przez Bolesława Jackiewiczza z gminy mickuńskiej.

Wypadek nastąpił w momencie, gdy furmanka skręcała z ulicy Popławskiej na Zarzeczną, — więc szofer autobusu nie mógł jej w czas zauważyć i maszynę zatrzymał.

W czasie zderzenia wóz został

odrzucony na chodnik, zaś Jackie wicz wypadł na jezdnię.

Odnosił on obrażenia głowy i nóg i został skierowany do szpitala.

Wywieszki zegarowe

Z dniem 1 stycznia wszystkie to-ry na dworcu kolejowym otrzymają wywieszki zegarowe, na których będzie notowany czas odejścia wszystkich pociągów z danego toru.

Z ZA KURTINY

Z TEATRU MIŃSKIEGO

Propaganda sowiecka objęła również teatr w Mińsku. Doniedawna w teatrze tym panowała specjalna estetyka proletariacka, wykluczająca wszelkie objawy „burżuazyjnego” komfortu i wygod. Z repertuaru usunięto wszystkie sztuki zagraniczne. Dopiero obecnie nastąpiła zmiana na całym froncie.

DEMONSTRACJA W TEATRZE „NOWOŚCI”

Podczas przedstawienia w teatrze „Nowości” w Warszawie zaszedł nie miły incydent. Jeden z widzów zauważył, że ktoś wylewa na podłogę cuchnący płyn z buteleczki. Schwył go za kolarz i wszczął alarm. Osobnika oddano w ręce policji i zaprowadzono do komisariatu. Okazało się, że należał on do grupy „Poalej - Sjon” i chciał zaalarmować przeciwko znajdującemu się na sali Abramowi Stawskiemu, głośnemu z procesu w Pałestynie o zabójstwo Arlosroffa.

W SPRAWIE TEATRÓW LUDOWYCH

W ostatnich dniach odbyła się konferencja teatralna zwolana przez Związek Teatrów Ludowych w Warszawie. Celem konferencji było nawiązanie bliższego kontaktu z pracownikami oświatowymi, oraz ustalenie dróg, po jakich winien rozwijać się teatr na wsi. Po referatach nastąpiła bardzo żywa dyskusja, wykazująca potrzebę tego rodzaju konferencji, oraz szkolenia w dziedzinie teatrów ludowych.

SCENA KASZUBSKA NA HELU

Kaszubski Związek Strzelecki w Helu, w skład którego wchodzi przeważnie rybacy, zdobył się ostatnio na piękną rzecz, budując własnym sumptem scenę. Utworzenie tej placówki żywego słowa ma wielkie znaczenie kulturalne w tej części wybrzeża, tembardziej, że przedstawienia na Helu cieszą się ogromnym powodzeniem wśród ludności kaszubskiej.

ZA KULISAMI EKRANU

René Clair wespół z Aleksandrem Kordą reżyseruje w Elstree w Anglii film p. t. „Sir Tristan wyjeżdża na zachód”. Film zapowiedziany jest na pierwszą połowę 1935 roku.

Wkrótce nadejdzie do Polski nowy film o Chopinie. Tym razem jest to obraz amerykański, reżyserji Gezy de Bolvary. Tytuł: „Akordy Chopina”, — główna rola: Wilfrid Liebenier (?).

Przyszła moda na spodnie. Widzimy Sinosarską w przebraniu chłopca, zobaczymy wkrótce Franciszkę Gaal w jej nowym filmie „Piotrus”, a potem znaną amerykańską aktorkę dramatyczną Miriam Hopkins, która w ten sposób zapoczątkuje serię swych ról komicznych.

Ameryka lubi robić ruch. Ucihła nieco akcja umoralniania filmu. Teraz znów zabrano się do malowanych dam. Ameryka zwalcza kosmetykę. Można wątpić w powodzenie tej kampanji. W każdym razie jedna z wytwórni nakręciła film satyryczny o „Tajemnicach szlaku piękności”.

Ostatni film Kiepur „Me serce woła cię” dawno już wyświetlany jest we wszystkich większych miastach Europy. Niema go jedynie w Polsce, gdzie powinien być raczej najpierw. Rzecz się tłumaczy bardzo prosto: biura wynajmu chcą więcej zarobku, czekają aż obraz stanie. Od kin wezmą dobrą sumkę i otrzymają ładny zysk. — Tanio kupić, drogo sprzedać, a publiczność niech czeka. Piękne zasady (Kłak można w nawiasach). Tad. C.

ważniejsze niż stosowanie psychologicznej taktyki wobec przeciwników”.

Bridżista zgodzi się z autorem po krótkim zastanowieniu. Ilekroć każdy z nas przegrywał „wygranego robra” tylko dlatego, że zdenerwowało go jakieś zagranie partnera, jakiś jego błąd, ironicznie odezwanie się czy nieudana kontra.

Zagadnienie psychologii brydżowej dzieli Culbertson na dwie części:

1) psychologię partnerów i 2) taktykę psychologiczną wobec przeciwników.

Zastanówmy się nad wskazówkami autora.

„Starając się odgadnąć prawdziwe znaczenie odzywyki partnera lub też wpływ na niego naszej odzywyki, winniśmy uwzględnić następujące czynniki: stopień techniki partnera, poziom jego inteligencji, jego temperament i nastrój”.

Niewątpliwie wspomniane czynniki składają się na proces myślowy naszego partnera.

Pod słowem technika rozumie autor umiejętności brydżowe. Nie tłumaczy wprawdzie, czy ma na myśli inteligencję czysto brydżową, czy t. zw. zmysł karciany, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ma na myśli właśnie ów zmysł. — Najważniejsze są jednak ostatnie wskazówki, dotyczące nastroju i temperamentu.

Nie nleża wątpliwości, że gracz, któremu „nie idzie karta”, gra słabiej, niż normalnie. To daje się zaobserwować zarówno u wybitnych brydżistów, jak i zwykłych niedołęgów. Od tego znów, czy „idzie karta czy nie”, uzależniony jest temperament licytacyjny. Bardziej forsuje kartę ten brydżista, któremu dopisuje tego dnia szczęście. Ostrożnie gra pechowicie.

Konsekwencja jest następująca: Nie należy zastanawiać się nad tem, co partner powinien w danym wypadku zrobić, lecz co może w danej chwili zrobić. Istnieje tysiące odzywek lub odpowiedzi, których partner A nigdy nie robi, a partner B zostosuje je często, lub zawsze.

Każdy gracz może być skatalogowany i jego reakcja może być przewidziana na podstawie jego indywidualnych właściwości. Culbertson jest zdania, że miarą dobrego gracza jest umiejętność i zdolność przystosowania się do gry słabych partnerów.

Dobry gracz, siadając do gry z partnerami, których nie zna, powinien przedewszystkiem przestudjować i ocenić klasę partnera, a potem dopiero przeciwników. Gra bowiem z jednym przeciwnikiem dwum. Nie powinien wyrażać się własnych metod licytacyjnych, ale nagiąć je do warunków, jakie stwarza gra z danym partnerem.

Danie subtelnej odzywyki ze słabym

partnerem porównywa autor z bombardowaniem amantów wróbi.

Im lepszy partner, tem łatwiej możemy sobie pozwolić na skomplikowane logiczne dedukcje.

Podczas licytacji ze słabym partnerem, powinien brydżista dawać mu informacje licytacyjne w najbardziej dla niego zrozumiałym języku, powinien starać się wyeliminować u partnera czynnik zgadywania.

Słabszego gracza nie należy przestraszać wysoką licytacją z ręki. Zastosować raczej należy odzywyki ukryte i dopiero w następnym obiegu wystrzelić całą siłą karty. W odpowiedzi na licytację partnera, trzeba możliwie odrazu wylicytować całą kartę.

Przy ocenie temperamentu i nastroju partnera należy zastosować następującą metodę:

1) należy być agresywnym (lecz nie nadzbyt agresywnym) z partnerem agresywnym,

2) należy być ostrożnym (lecz nie nadzbyt ostrożnym) z partnerem ostrożnym.

Brzmi to może, jak paradoks, ale z punktu widzenia psychologii procedura ta jest jedynie właściwa. Przeważnie jednak, słusznie stosowana jest metoda wprost przeciwna.

Gdy bowiem z partnerem agresywnym będziemy ostrożni, a on spostrzeże to — wzrośnie tylko jego agresywność, odwrotnie, gdy z graczem ostro-

nym będziemy zbyt agresywni — stanie się on jeszcze ostrożniejszy.

Stosunek do partnera musi być w brydżu przejrzysty. Wynowiki, nawet najsluszniejsze, dolewają jedynie oliwy do ognia, jątrzą partnera i uniemożliwiają następnie wszelkie porozumienie, niezbędne przy grze.

Stosując odzywyki „psychologiczne” ważne jest wyjaśnienie:

1) czy odzywka psychologiczna jest etyczna,

2) czy jest uzasadniona.

Otóż każda odzywka, o ile oczywiście nie istnieje tajne porozumienie między partnerami jest etyczna, natomiast niekażda jest uzasadniona psychologicznie. Sztuka zaskoczenia powinna polegać jedynie na daniu przeciwnikom fałszywych przesłanek, na których mogliby oni budować logiczne wnioski. Wtedy dopiero w szeregu przeciwników załudnie się dezorientacja.

Każdy bluff, uzasadniony i ndany, jest dobry. Stosowany zbyt często, lub zawsze, nie daje żadnych rezultatów.

W ten mniej więcej sposób streszcza Culbertson swe zasady psychologii brydżowej.

Subskrypcja na prace W terenie i na torach

MŁODYCH RZEŹBIARZY WILEŃSKICH



Tadeusz Godziszewski — „Karykatura Gandhiego”.
Wysokość 14 cm. Cena zł. 5.



Edward Nowicki — „Rzeźbiarz”. — Rzeźba niniejsza może być w dwóch wymiarach: 45×43 cm. w cenie zł. 20 — oraz 20×19 cm. w cenie zł. 10.



Jadwiga Działikówna — „Barbara Radziwiłłówna”.
Wysokość 43 cm. Cena zł. 10.



Jan Perwenis — „Kopista”.
Wysokość 50 cm. Cena zł. 12



Tadeusz Godziszewski — „Łyżwiarka”.
Wysokość 37 cm. Cena zł. 12.



Tadeusz Stulgński — „Chłopiec z piłką”.
Wysokość 27 cm. Cena zł. 10.



Halina Bobaryko — „Narciarka”.
Wysokość 33 cm. Cena zł. 12.

DO REDAKCJI „SŁOWA”

WILNO, UL. ZAMKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia odlewu gipsowego białego — patynowanego na kość słoniową — patynowanego na brąz

(nazwisko artysty)

(tytuł dzieła)

w cenie zł.

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta

Dokładny adres

(Niepotrzebne wykreślić)

CENY NABIAŁU I JAJ
według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie.
Masło za 1 kg. w złotych

	hurt	detal
Wyborowe	3.50	3.80
Stołowe	3.20	3.60
Solone	2.60	2.90
Sery za 1 kg. w złotych:		
	hurt	detal
Nowogrodzki	2.30	2.80
Litewski	1.70	2.00

J a j a:

Nr. 1 — 7.80 za 60 szt., 0.15 za 1 szt.
Nr. 2 — 7.20 za 60 szt., 0.14 za 1 szt.
Nr. 3 — 6.60 za 60 szt., 0.13 za 1 szt.

Konkurs naszej Redakcji na nazwę tygodnia sportu

Związek Propagandy Turystyki organizuje za inicjatywą swej sekcji sportowej tydzień sportów zimowych w Wilnie i okolicy z niezwykle urozmaiconym programem.

W czasie tego tygodnia, który będzie trwał od 2 do 10 lutego 1935 odbędą się zawody narciarskie, tyżwiarskie, hipiczne na śniegu, zawody ślizgowców na jeziorze trockim, zabawy na lodzie, oraz wycieczki w okolice, ku ligi, widowiska regionalne itp.

Szczegółowy program tygodnia zostanie zostanie wkrótce ogłoszony. Specjalne pociągi przywiozą, po cenach znacznie niższych, rzesze sportowców ze stolicy, Białegostoku, Grodna i całej Wileńszczyzny.

Komitet nie ustalił dotąd nazwy dla tygodnia sportowego.

Aby rozstrzygnięcie tej sprawy ułatwić, ogłaszamy konkurs na nazwę dla tygodnia sportowego.

Czytelnik nasz, który zechce wziąć udział w tym konkursie, winien wypełnić załączony kupon, wyciąć go i przesać pocztą pod adresem naszej redakcji z adnotacją „Na konkurs sportowy” albo też wrzucić wypełniony wycinek do skrzynki, ustawionej w tym celu w hallu naszej redakcji (Zamkowa 2).

O wybraniu nazwy zadecyduje specjalna komisja, wyłoniona ze Związku Propagandy Turystyki, która wyszczególni trzy najlepsze nazwy.

Dla autorów tych nazw przewidziana redakcją naszego pisma trzy nagrody książkowe, a mianowicie:

I nagroda: dwie książki: Bracia Adamowicze „Przez Atlantyk” oraz dra Terajewicza „Odżywianie”.

U nas i gdzie indziej

Dowiadujemy się że w niedzielę odbędzie się Walne Zebranie klubu sportowego „Drukarz” w lokalu Zaw. Zw. Drukarzy przy ul. Uniwersyteckiej 4, o godz. 11-ej.

MORAWSKA OSTRAWA. Na ostatnim meczu Polonii Karwińskiej z ostrawskim Slovanem, publiczność poturbowała sędziego czeskiego za stronnicze sędziowanie. Zarząd Zupy cieszyńskiej zarządził na skutek tego zamknięcie boiska Polonii i zawieszenie klubu na 14 dni. Naskutek protestu Polonii Zarząd Zupy uchylił tę decyzję, nakładając na Polonię jedynie drobną karę pieniężną za niedopilnowanie porządku na boisku.

LONDYN. W międzyczelnianym meczu piłkarskim Cambridge pokonał Oxford w stosunku 1:0.

NEWYORK. W Cleveland w stanie Ohio rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze lekkiej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Amerykaninem Barney Rossem, a Meksykaninem Bobby Pachem. Pomimo doskonałej obrony Meksykanin Barney Ross odniósł pewne zwycięstwo na punkty.

SIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 14 grudnia.

WALUTY

Belgia	123,80—124,11—123,49
Berlin	212,65—213,65—211,65
Holandja	358,25—359,15—357,35
Londyn	26,20—26,33—26,07
Kabel	5,30125—5,33125—5,27125
Oslo	131,65—132,30—131,00
Paryż	34,935—35,02—34,85
Praga	22,12—22,17—22,07
Szwajcaria	171,53—171,96—171,10
Włochy	45,31—45,43—45,195

Tendencja niejednolita.

A K C J E

Bank Polski	94,75
Cukier	28,75
Lilpop	10,20—10,15
Starachowice	12,75

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

Budowlana	45,75
Inwestycyjna	116,—
Konwersyjna	65,25 66
Kolejowa	61
Dolarówka	53,25
Stabilizacyjna	68,50 68,63
drobne	69, 68,63
Liasty ziemskie	51,75

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsze.

nie w obozach i na wycieczkach”, li nagroda: Jerzy Podolski: — „Pistolet w walce i sporcie”.

III nagroda: Dr. J. Szewczykowski: „Higiena zaprawy sportowej”.

Dla ułatwienia podajemy nazwy, jakie w związku z tygodniem sportów zimowych były wymieniane, a więc np.: „Poznaj Wilno w śnieżnej szacie”, „Tydzień Wilna w śniegu”, „Biały tydzień Wilna” itp.

Nie kładziemy tamy fantazji i pomysłowości.

Od dnia dzisiejszego kupon konkursowy zamieszczać będziemy codziennie do czwartku 20 grudnia rb. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w piątek 21 bm. Kupony nadsyłać należy więc do czwartku godz. 19 (7 wiecz.), gdyż po tym terminie nie będziemy ich przyjmowali.

Nagrody, wyznaczone dla zwycięzców, których nazwiska opublikujemy, odebrać będzie można w naszej redakcji, w sobotę 22 grudnia rb. między godz. 12 — 1 w południe.

Kto wejdzie do Ligi?

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie ostatni mecz o wejście do Ligi pomiędzy Naprzodem a Śląskiem. Tętem meczu będzie boisko Naprzodu w Lipinach. Wynik meczu będzie miał decydujące znaczenie. Większe szan-

se ma Śląsk, któremu do zwycięstwa wystarczy remis, podczas gdy Naprzód nawet w razie zwycięstwa uzyska dopiero równą ilość punktów ze Śląskiem i o wejście do Ligi zadecyduje trzeci mecz w kombinacji, po raz pierwszy rozgrywka na terenie naturalnym.

Zgon norweskiego króla nart

OSLO. W Oslo zmarł nagle w wieku około 40 lat słynny norweski król nart Thureif Haug.

Haug był najsłynniejszym narciarzem Norwegii. 6 razy z rzędu wygrał mistrzostwo Norwegii, a więc i nieoficjalne mistrzostwo świata w biegu na 50 km. Przez 3 lata bez przerwy

był mistrzem Norwegii i zdobywcą pułku króla. Na pierwszej zimowej olimpiadzie w Chamonix uzyskał on największy sukces, jaki jest możliwy dla narciarza. Zajął on mianowicie pierwsze miejsce w biegu na 50 km., pierwsze miejsce w kombinacji, po raz pierwszy zwycięstwo w biegu na 17 km.

Raid narciarski wzdłuż Kresów Wsch.

Związek Strzelecki organizuje wielki sztafetowy raid narciarski wzdłuż Kresów Wschodnich. Sztafeta wyruszy z Wilna do Nowogródka, a stamtąd do Brześcia. Przyjęcie sztafety z terenu podokręgu Związku Strzeleckiego Wil-

no na teren podokręgu Z. S. Nowogródka, odbędzie się w miejscowości Sloboda w dniu 9 stycznia 1934 r. Oddanie zaś sztafety na teren okręgu brzeskiego — w miejscowości Budcza dn. 14 stycznia 1935 r.

25-lecie Automobilklubu Polski

W dniu 18 grudnia Automobilklub Polski obchodzi 25-lecie swego istnienia. Założony w 1909 r. jako Towarzystwo Automobilistów Królestwa Polskiego przekształcił się z chwilą odzyskania niepodległości na Automobilklub Polski. W dniu jubileuszu odpra-

wiona zostanie Msza św. w kościele św. Krzyża, wieczorem zaś wydany zostanie bankiet z udziałem przedstawicieli Rządu, wojska, regionalnych klubów automobilowych oraz zaprzyjaźnionych zrzeszeń i instytucji.

Program międzynarodowy Polskiego Związku Narciarskiego

W bieżącym sezonie PZN przewiduje obślanie kilku ważniejszych imprez międzynarodowych. Między innymi przewidziane jest obślanie mistrzostw Jugostawii (22—27 stycznia 1935 r. w Bled), mistrzostw Niemiec (27 stycznia 3 lutego w Garmisch - Partenkirchen), mistrzostw FIS programu klasycznego (13 do 18 lutego w Szczyrbskim Jeziorze). Planowane jest również obślanie mistrzostw zjazdowych FIS. które organizuje Ski - Club of Great Britain w Mürren (Szwajcaria) w dn. 22 do 25 lutego. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski zostaną zorganizowane

w Zakopanem w dn. 22 do 26 lutego, przyczem odbędą się konkurencje: — bieg 18 km., otwarty i do kombinacji, konkurs skoków otwarty i do kombinacji, bieg zjazdowy i slalom. Mistrzostwa w biegu rozstawnym zostaną rozegrane już w dniu 31 grudnia br. w Zakopanem, a bieg 50 km. w dniu 19 stycznia w Krynicy. W mistrzostwach Polski, w programie klasycznym i zjazdowym zapewniony jest udział szeregu czołowych narciarzy Europy, — przedewszystkiem zaś Niemców i Jugosłowian.

Ulgi kolejowe dla uczestników kursów i obozów

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zatwierdził wszystkie kursy i obozy, zgłoszone przez kuby i sekcje narciarskie zrzeszone w PZN. Dzięki rejestracji klubów w Okręgowych Urzędach WF i PW zostanie ustalony na odrębnej konferencji, o której wyniku zostaną zawiadomione zainteresowane kluby

legitymujący się „czarną” legitymacją Związku, wystawioną przez kluby zarejestrowane przez Okręgowe Urzędy W. F. i P. W. Sposób rejestracji klubów w Okręgowych Urzędach WF i PW zostanie ustalony na odrębnej konferencji, o której wyniku zostaną zawiadomione zainteresowane kluby

Do Redakcji „SŁOWA”

Wilno, ul. Zamkowa 2.

KUPON NA KONKURS SPORTOWY

Proponuję dla tygodnia sportów zimowych następującą nazwę:

Imię nazwisko, adres:

Uczniowie widzą swoje głosy



Uczniowie londyńskiej szkoły technicznej, przy nauce wymowy z użyciem najnowszych zdobyczy wiedzy. Waha-
nia głosowe zmieniane są zapomocą odpowiedniej aparatury w wachania świetlne, co umożliwia kontrolę akustycz-
ną i optyczną.



Byli francuscy lotnicy wojenni założyli związek i spotkali się przed paru dniami na przyjęciu u francuskiego mini-
stra lotnictwa Denain (w środku). Na prawo od ministra Denain'a widzimy lotnika wojennego Pressarda, a obok
niego lotnika Rene Fond'a, który odniósł 75 zwycięstw powietrznych w czasie wojny i stąd jest pierwszym na liście
zwycięskich bojowców powietrza. Na lewo od Denain'a siedzi pilot Haegelen, który również w czasie wojny wyróż-
nił się szczególnie.

Nowa lokomotywa elektryczna w Niemczech



Tego typu lokomotywy elektryczne, budowane obecnie w Niemczech, osiągają szybkość 175 km. na godzinę. —

„Napoleon południowej
Ameryki”

Ten zaszczytny tytuł otrzymał dowó-
dca małej armii Paragwaju, generał
Józef Feliks Estigarribia. Jego stra-
żęgną zawiązała armia paragwajska
pobiciu znacznie silniejszej armii
boliwijskiej.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach
składach aptecznych znanego
środka od odcisków

PROW. A. PAKA

KONKURS
NA NOWELĘ DLA NAUCZYCIELSTWA

Przypominamy, że dnia 4 sier-
pnia r.b. ogłosiliśmy konkurs na no-
welę z życia kresowego, wiejskie-
go nauczyciela. Udział w nim
wzięć mogą wyłącznie nauczyciele
z naszych kresów, z województw:
wileńskiego, nowogródzkiego, i
poleskiego. Temat, treść, zagad-
nienia poruszone w noweli — są
nam zupełnie obojętne. Nie czy-
niamy żadnych ograniczeń. Jeden
tyko stawiamy warunek:
nowela musi wiernie i obiekty-
wnie z całym realizmem, zobrazo-
wać ważny fragment (jeśli nie ca-
łokształt) życia nauczyciela szko-
ły wiejskiej na kresach.

Jedynym sprawdzianem, który
w naszym sądzie zastosujemy, bę-
dą wartości artystyczne noweli,
jej prawda artystyczna i życiowa.
Termin nadsyłania prac, ozna-
czony początkowo na dzień 1 li-
stopada r.b., przesuwamy w poro-
umieniu ze Związkiem Nauczyciel-
stwa Polskiego na dzień 15
stycznia r. 1935.

Nadsyłać je należy pod adresem
naszej redakcji w kopertach zaopie-
kanych godłem z napisem:
„Konkurs na nowelę”. W drugiej

kopercie (z temże godłem), poda-
nie być musi imię, nazwisko, wiek
i adres autora. Autor może za-
strzec sobie nieujawnienie publicz-
nie nazwiska w razie nagrodzenia
jego utworu. Koperty z nazwiskami
będą otwarte tylko w razie przy-
znania nagrody, lub wyróżnienia.

Za najlepszą nowelę, uznaną je-
dnoznacznie przez sąd konkursowy
(którego skład podamy później)
wyznaczamy nagrodę w wysokości
złotych 300

Nagroda nie może ulec podzia-
łowi. Mogą być natomiast przy-
znane innym utworom zaszczytne
wyróżnienia.

Nowela nagrodzona i (ewent-
ualnie wyróżniona) będzie druko-
wana w naszym piśmie na ogólnych
zasadach honorarjów autor-
skich.

Szczegóły konkursu podane
będą w najbliższym numerze mie-
sięcznika pedagogicznego „Sprawy
Nauczycielskie”, którego Redakcja
łącznie ze Zw. N.P. deleguje do są-
du konkursowego dwóch przedsta-
wicieli: p.p. L. Łyszczarczyka i
M. Matuszkiewicz.

CASINO | Dziś Poteżny i Najbardziej Wykonalny Film Szpiegowski p. t.

„SZPIEG Nr. 13”

reżys. Ryszarda Bojarskiego w rol. gl.
Gary Cooper i Marlon Davies
Meta Hari Ameryki! Jej ścisli oznaczyli wizerunek — jej pociągający śmiertel-
Film, który budzi najwyższy zachwyt na wszystkich ekranach świata. Nadpro-
gram! Najnowsze dodatki dźwiękowe. Searse: 4. 6. 8 i 10.15, w dn. św. od 2-ej.

REWJA

Balkon 25 gr. Od 2 do 12 w nowozałożonym zespoł artystów scen war-
szawskich wesoły operetkowy repertuar w 15 obra-
zów i zaganicznych.

„DRZWIAMI I OKNAMI”

Udział bierzą: Sufłuta Talarico (świeża śpiewaczka, znakomita wykonawca
ni romantów cyganich). Wesoła Porzeczka (przebiega w cieniu),
Duet Gaston (piękna para taneczna), Irena Grzybowska (ulotnienie Wilna),
Kwartet taneczny St. Łużyńskiej (doskonałe tancerki Krasinska, Aleksandra,
Deplewska, Paszowska), Irena i Horst, Edward Czerniakowski, Stanisław Ja-
nowski, Bronisław Borski, Zdzisław Elwicki. Szczegółowy program w afi-
szach. Codziennie 2 przedstawienia. Początek o 5-ej, 18-ej wiecz. Sobota
i niedziela 3 przedstawienia o godz. 5, 7.30 i 10-tej.

Dziś TYLKO w kinie „ROXY”

Niedzwolnie oświadczenie
2 dni PO CENACH
PROPAGANDOWYCH: Dziennie od 25 gr. Wtorek od 54 gr.

„KLEOPATRA”

Film ten każdy musi zobaczyć! O którym mów-
Nadprogr.: Dodatki. Dla młodzieży dozwolone.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w sobotę i niedzielę od g. 2-ej.
Następny program: ICH OSTATNIE SPOTKANIE. Już ocenzone.

HELIOS

Cudo Film Rewelacji
Wspaniały twór geniusza indyjskiego. Reżyser „King Konga” — Ernest Schoed-
sack. W rol. głów. Helena Mack, Robert Armstrong i 23-METROWA
M A & P A. U w a g a! Nadprogr.: Zasiadający Ks. Maryny i Ks. Kenta
oraz atrakcje kolorowe. Na 1 seans ceny zniżone.

Początek o g. 2-ej. Wkrótce arcydzieło 6 gwiazd „NOCNY LOT”

PAN

Dziś początek o 2 ej. Nie
odwalać ostatni dzień
JANET GAYNOR
i HENRY GARAT w przepię-
nym filmie „Jej
Wysokość całuje”
Melodie cudowne.
Bogactwo wystawy.
Szczegółowy
program nastąpi.

Szykujemy: „BUNTOWNIK”

Monumen-
talny film

Programy radiowe

WILNO.

Sobota, dnia 15 grudnia 1934 roku

6.45 — 7.40 Pieśń, muzyka, gimna-
styka, muzyka dziennik poranny muzy-
ka, chwila pań domu.

7.50 Koncert reklamowy

7.55 — 8.00 Giełda rolnicza

11.57 — 12.00 Czas

12.03 Wiadomości meteorologiczne

12.10 Muzyka lekka

13.05 — 13.30 Recital skrzypcowy

15.30 Wiadomości skrzypcowe

15.35 Odcinek powieściowy

15.45 Nowe nagrania

16.30 Słuchowisko dla dzieci

17.00 Transmisja z Pałacu Prezyd.

Rady Ministrów uroczystość rozdania
nagród Challengeu i Zaw. balonowych.

17.25 Koncert kameralny

17.50 Radio wspomaga Rodzicom
wychowywać dzieci — odczyt.

18.45 Jak pracujemy w Radjo

19.00 Koncert wokalny

19.20 Gród Rewery — Stanisławów

19.30 Muzyka lekka

19.45 Program na niedzielę

19.56 Wil. wiadomości sportowe

20.00 Muzyka lekka

20.55 Jak pracujemy w Polsce

21.00 Koncert popularny

21.45 Dzisiejszy Lublin poetycki

22.00 Koncert reklamowy

22.15 Muzyka taneczna

23.00 Wiadomości meteorologiczne

23.05 Łoża Szyderców

23.35 Muzyka taneczna

24.00 — 1.00 Muzyka taneczna

WARSZAWA.

Niedziela, dnia 16 grudnia.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy
ranne wstają zorze”. 9.07 Gimnastyka.

9.22 Muzyka z płyt. 9.30 Dziennik po-
ranny. 9.40 D. c. muzyki z płyt. 9.45

Chwila pań domu. 9.50 Zapowiedź pro-
gramu. 10.00 Płyty. 10.30 Transmisja

Nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w
Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.00

Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości
meteor. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15

Poranek muzyczny z Filharmonii War-
szawskiej. W przerwie „W piastowskim
klasztornie na Górnym Śląsku” — wy-
głosi p. Jerzy Tuwan. 14.00 Muzyka

lekka z płyt. 15.00 „Czy zwierzę może
żyć bez wapnia i fosforu” — wygł.
prof. Jan Rostafiński. 15.15 Utwory na
harmonijkę z płyt. 15.25 Przegląd ryn-
ków produktów rolnych. 15.35 Pieśni

łowieckie i mazurskie w wykonaniu
Chóru Zw. Młodzieży Wiejskiej „Świt”.
15.45 „Z dziesięć gospodyni” —
wygł. p. Halina Brzóska. 16.00

„Pogawędka przyjaciół” — Wacław
Rogowicz. (Fragment z powieści p. t.
„Pokusa o zmierzchu”). 16.20 Recital
skrzypcowy Ignacego Weissenberga.

16.45 „Lamigłówek” — podyktuje p.
Henryk Ładosz. 17.00 Pieśń ludowa w
artystycznym opracowaniu. 17.50 „No-
we książki o nowym świecie” — wygł.
p. Bohdan Czapski. 18.00 Teatr Wy-
obraźni nadaje słuchowisko p. t. „Trzy
damy” p. g. Roul’a Aneheimera, J. Hel-
ta’a, J. Roeslera. 18.45 „Młodzież pol-
ska na wychodźstwie u schyłku XIX
wieku” — wygł. p. Leon Wasilewski.

19.00 Transmisja koncertu organo-
wego z Akwizgranu. 19.35 Płyty. 19.47
Feljeton aktualny. 20.00 Polskie melo-
die, polskie tańce. Wyk. zespół ludo-
wy ork. P. R. pod dyr. Władysława
Macury i Andrzeja Bogucki i chór dzie-
ciąt (przypięwki) Tr. do Berlina. 20.30
Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55
„Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 „Na
wesołej lwowskiej fali”. 21.30 Wiado-
mości sportowe. 21.45 Skrzynka pocztowa
techniczna. 22.00 Koncert rekla-
mowy. 22.15 „Gadki na podatkach” —

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA

I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 14 grudnia 1934 r.

Ceny za towar średniej handlowej ja-
kości, parytet Wilno. Ziemiopłody —
w ładunkach wagonowych, mąka i
otręby — w mniejszych ilościach.
w złotych za 1 q (100 kg.)

CENY TRANZAKCYJNE

od do

Żyto II stand. 670 gl. 13.50

Mąka pszenna gat. I C 29.50 29.75

Mąka żytnia do 55 proc. 23.50 23.75

Mąka żytnia do 65 proc. 19.50

Otręby żytnie przem. stand. 7.50

CENY ORIENTACYJNE

od do

Żyto I stand. 14.25 15.—

Żyto II stand. 13.50 14.—

Pszensica I stand. 18.25 18.75

Pszensica I stand. 17.25 17.75

Owies I stand. 490 gl. 13.25 13.75

Owies II stand. 470 gl. 12.25 12.75

Jęczmień I stand. 655 gl. 15.50 16.—

Jęczmień II stand. 625 gl. 15.50 15.—

Mąka pszenna gat. I C 29.50 31.—

Mąka pszenna gat. II E 25.75 26.75

Mąka pszenna gat. II G 21.75 22.75

Mąka pszenna gat. III A 17.5 18.—

Mąka pszenna gat. III B 13.50 13.—

Mąka żytnia do 55 proc. 23.50 24.—

Mąka żytnia do 65 proc. 19.50 20.50

Mąka żytnia siłkowa 15.50 16.—

Mąka żytnia razowa 15.50 16.—

Mąka żytnia do 82 proc. 18.— 18.25

(typ wojskowy)

Otręby żytnie przem. stand. 7.50 8.—

Otręby pszenne niakkie

przem. stand. 10. 10.50

Gryka I stand. 630 gl. 14.25 14.75

Gryka II stand. 600 gl. 14.— 14.25

Peluszka 21.— 21.50

Wyka 18.50 19.50

Łubin niebieski 7.— 7.50

Siano 6.— 6.50

Słoma 3.50 4.—

Siemię lniane b. 90 proc.

loco wag. stac. załad. 44.— 45.50

basis I sk. 216.50 za 1000 kl. f-co

stacja załad. 1360 1400

Len trzepany Wołożyn 1280 1320

Len trzepany Miory 1440 1480

Len trzepany Trahy 1560 1600

Len trzepany Horodziej 2300 2340

Len czosany Horodziej b. I skala 303.10

W Polsce brak nam środków do
walki z gruźlicą. Niemcy posiadają
542 sanatoria, Francja 274, a Polska 43.
Obywateli! Obowiązkiem naszym jest
popierać budowę sanatoriów, popierać
akcję przeciwgruźliczą, dbać o polegę
i zdrowie ojczyzny! Żądajcie i kupujcie
nalepkę przeciwgruźliczą 10-cio gro-
szową.

Czas pomyśleć o ogłoszeniach

Świątecznych!

Zanim dać
ogłoszenie do
pism miejsc-
wych wileńskich

Sprawdźcie

dalej kosztorysów o bezpłatnie
przekazanie się

iz ogłoszenia do

o wszystkich pism

TANIO

i bardzo wygodnie jest

załatwić za pośrednictwem

Biurow Reklamowego

S. GRABOWSKIEGO

Garbarska 1, tel. 82.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

choroby weneryczne — syfilis, skórne

i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1

1 3—8, Zamkowa 15 Tel 19-60.

DR. WOLFSON

Choroby skórne, weneryczne i

moczopłciowe. Wileńska 7, tele-
fon 10 67, od godz. 9—1 i 4—8.

Kupno i Sprzedaż

AIDA — opera całość na płytach
poszukiwana okazjonalnie. Zgłosze-
nia z warunkami pod „Dobry
stan”.

FRAK w dobrym stanie kupię
miedrogo. Oferty pod „Nowy
krój” do Adm

KUPIĘ silnik silnik stołów mas-
zynowych, mało używanych.
Oferty pod „Marmur”.

OKAZYJNIE do sprzedania 2 ka-
sy ogniotworne w dobrym stanie,
wiadomość: telefon 427.

PSA pudła lub obojętne (szcze-
niaka) kupię. Oferty sub „Cena”
do Adm.

PRZECZCZA do celów szko-
lonych (komplety histor. krajozn.,
Polski współcz.) potrzebne. Oferty
listownie do Zarządu T wa Pedag.
„Promień” Wilno, Wileńskiego
4—5.

SKRZYŃKĘ do listów, szafę
bibliot. kupię. Oferty dla W. B.
do Adm.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia 2 i 3
pokojów i kuchnia, ul. Białostocka
Nr. 6, w byłej Kolonii Montwi-
łowskiej.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 po-
koi z wygodami i balkonami na
1 piętrze, ul. Białostocka Nr. 6
w byłej Kolonii Montwiłowskiej.

POSZUKUJĘ NIEDROGOGO po-
koju na Zwierzynku. Pożądana
miejsce obiadu lub nawet całko-
wite utrzymanie. Oferty z poda-
niem ceny do Redakcji „Słowa”
dla K. S.

Nauka

FRANCUSKA udziela lekcji w
zakresie wszystkich klas gimna-
zjum, Mickiewicza 22, m. 18.
od 11—1 g.

POTRZEBNY MEDYK do udzie-
lania lekcji, mający skończony
Uniwersytet, albo co najmniej do
5-go kursu. Zgłoszenia wraz z
adresem kierować do redakcji
„Słowa” pod Nr. 54.

Praca zaofiarow.

SEKRETARKI poszukuje większa
firma prowizyjna. Wymagana
zna omość języka polskiego, ro-
syjskiego i niemieckiego w słowie
i piśmie oraz stenografia
polska i niemiecka. Oferty pod
„Dobre przygotowanie” do Adm.

RÓŻNE

DN. 9 września 1934 r. w auto-
busie użyciu pod adresem p.
inżyniera Witolda Maks mowicza
obraźliwych słów; w związku z tem
p. Maksymowicza sędziennie prze-
prasza R Wenckowicz.

POSZUKUJĘ dzierzawy folwarku
do 140 ha, w okolicy Wilna.
Oferty na piśmie kierować: Mo-
ry, skrytka po złowa 44

Zadajcie wszędzie wyrobów fa-
bryki cukrów „FORTUNA”
i czekolady
Ozdoby choinkowe — wymienione
pierniki.

TAPCZANY — ŁÓŻKA, fotela
meble wyścielane, wszelkie re-
bota tapicerskie najsolidniej, naj-